



# ŁÓDZKA **ziemia**



Pismo Samorządowe Województwa Łódzkiego



**Temat numeru**

90 lat województwa łódzkiego

**Wywiad miesiąca**

Marek Mazur  
Region to my



# Placido Domingo na 90 lat województwa łódzkiego



Placido Domingo, artysta zaliczany do grona śpiewaków największych z „wielkich” obecnej doby, gościł w Łodzi z okazji obchodów 90-lecia powstania województwa łódzkiego.

Wystąpił 8 czerwca 2009 r. na scenie Teatru Wielkiego – Opery Łódź wraz ze światowej sławy śpiewaczką - Veronicą Villarroel. Artystom towarzyszyła orkiestra Teatru Wielkiego w Łodzi, którą poprowadził wybitny dyrygent Eugene Kohn.

Placido Domingo, wraz z Luciano Pavarotim uznawany za najlepszego tenora przełomu wieków, koncertował na największych scenach i estradach świata, m.in. ponad 40 lat na deskach Metropolitan Opera w Nowym Jorku, także w Covent Garden, mediolańskiej La Scali, Deutsche Oper w Berlinie, w San Francisco, Los Angeles i wielu innych.

W swoim ogromnym repertuarze, liczącym blisko 130 scenicznych ról, ma wszystkie największe partie tenorowe światowej literatury operowej. Bierze udział w widowiskowych przedstawieniach oper, np. 22 października 1983 roku w gronie największych wokalnych sław śpiewał w całodziennym galowym koncercie, zorganizowanym z okazji stulecia Metropolitan Opera. Za zastugi w dziedzinie

artystycznej, jak i za działalność charytatywną, królowa Elżbieta II przyznała mu honorowy tytuł szlachecki.

Ogromną popularność przyniosły mu bardzo lubiane przez publiczność całego świata „koncerty trzech tenorów”, zapoczątkowane 7 lipca 1990 roku, kiedy to trzej „wielcy” – Luciano Pavarotti, Placido Domingo oraz Jose Carreras wystąpili wspólnie po raz pierwszy w dobroczynnym koncercie, transmitowanym przez liczne telewizje świata.

Widzowie, zapytani przez „ZŁ” o wrażenia z łódzkiego koncertu, podkreślali, że czują się wyróżnieni, że tak wielki, uznany śpiewak przyjechał tu, do nieznanego mu wcześniej Łodzi, i dla nich koncertuje jak na największych estradach świata.

Publiczność łódzka nie pożegnała się z artystą na długo. W najbliższych miesiącach łódzcy melomani znów będą mogli podziwiać wielkiego artystę – tym razem w Filharmonii Łódzkiej, gdzie 6 lutego 2010 r. o godz. 19 w transmitowanej na żywo z Metropolitan Opera operze Giuseppe Verdiego „Simon Boccanegra” Placido Domingo wcieli się w postać głównego bohatera – doży Simona Boccanegry.

*Bożena Pellowska-Chudobińska*





# ŁÓDZKA

ziemia



czerwiec / lipiec 2009

**Wydawca:**

Województwo Łódzkie

**Adres redakcji:**

Urząd Marszałkowski w Łodzi  
90-051 Łódź, al. Piłsudskiego 8  
pok. 1205  
tel. (042) 663 34 77, 663 35 03  
e-mail: ziemia.lodzka@lodzkie.pl

**Rada programowa:**

przewodnicząca - Agata Sadowska  
sekretarz - Jerzy Stasiak  
członkowie - Andrzej Chowis, Irena Nowacka

**Redakcja**

**Redaktor naczelny:**

Włodzimierz Mieczkowski

**Sekretarz redakcji:**

Anna Szymanek-Jużwin

*Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów i zastrzega sobie prawo ich skracania i redagowania.*

**Opracowanie graficzne, skład, druk:**

OWR Sagalara

**Zdjęcia:**

Archiwum Urzędu Marszałkowskiego w Łodzi,  
archiwum Sejmiku Województwa Łódzkiego,  
P. Machlański.

**Nakład: 7000 egz.**

ISSN 1640-9337

## W numerze:

Ryzyko się oplaca	2-3
Śladami oddziału majora Hubala	4
„Trzej muszkietierowie” po rosyjsku	5
Czas gospodarczego boomu	6
Region to my	7
Opoczno – tradycja i nowoczesność	8
Uroczysta sesja Sejmiku Województwa Łódzkiego	9
Pod znakiem fuzji	9-10
W mleczarni i skansenie	10
Kolej – gorący temat konwentu	11
Sulejowski klasztor	12-13
Z prac zarządu	14-16
Kalendarium 90-lecia województwa łódzkiego	17
Samorząd przed sądem	18
Linie zwane granicami	19
Lodołamacz wrażliwy społecznie	19
Bluesowy weekend w Rawie	20
Dolina Neru piękna jak dawniej	20
Spadkobiercy królewskiego miasta	21
Spod Brzeżnicy na Antarktydę	22
Wakcje w centrum regionu	23
Klimat dla kibiców	24

**Nasza okładka:** Występ Placido Domingo w Teatrze Wielkim w Łodzi

Michał Barysznikow i Placido Domingo w Teatrze Wielkim, Sybilla w Muzeum Sztuki! Kto jeszcze odwiedzi nasze województwo w 90. rocznicę jego powstania? Może ukradkiem, po cichu, wpadną do nas wielcy przodkowie, synowie tej ziemi: Andrzej Frycz Modrzewski, Maria Konopnicka, Władysław Stanisław Reymont, Julian Tuwim... Oczywiście nie in corpore, ale może przynajmniej dadzą nam jakiś znak? A może Kazimierz Wielki, który nie dotrzymał słowa i pozostawił jeszcze tu i ówdzie kilkadziesiąt zmuszających drewniaków, wróci i dokończy dzieła, bo toż od kilku lat mamy już XXI wiek, a autostrad jak nie było, tak nie ma.

Wprawdzie przepowiednia Sybilli okazała się zgubna dla cesarstwa rzymskiego, to może jednak nie spełni się do końca i Łódź znów stanie się dla kogoś ziemią obiecaną, tak jak sama Sybilla stała się symbolem założenia przy pałacu Czartoryskich w Puławach kolebki polskiego muzealnictwa narodowego, na wzór niezwyklej urody świątyni w Tivoli pod Rzymem...

To właśnie w Puławach, w świątyni Sybilli, od imienia starożytnej wyroczni z Delf, księżna Izabela Czartoryska gromadziła pamiątki rodzinne Sieniawskich, Lubomirskich i Czartoryskich oraz pamiątki po wielkich Polakach, w tym po księciu Józefie Poniatowskim, które miały przypominać po rozbiorach Polski pełną chwały przeszłość narodową.

Teraz w Łodzi dyrektor Jarosław Suchan kontynuuje dzieło swych wielkich poprzedników i gromadzi zbiory dzieł sztuki nowoczesnej. Gratulujemy mu Sybilli i dziękujemy za nową aranżację kolekcji sztuki XX i XXI wieku.

A co nas jeszcze czeka w tym jubileuszowym roku? Szczegółowy program obchodów jubileuszu publikujemy na str. 17. Mamy nadzieję, że nasze czasopismo stanowić będzie skromne uzupełnienie tych wydarzeń.

*Włodzimierz Mieczkowski*



*Ręka Sławomira Luczyńskiego*

# Ryzyko się opłaca

Gromadzenie i promowanie sztuki aktualnej, tworzonej w danym momencie, często przez nieznanych, debiutujących dopiero artystów, zawsze było zadaniem niełatwym, wymagającym wielkiej intuicji i dalekowzroczności.

Trud, ale i satysfakcję, inwestowania we współczesność podjęli członkowie awangardowej grupy „a.r.”, artyści: Władysław Strzemiński, Katarzyna Kobro, Henryk Stażewski oraz poeci Julian Przyboś i Jan Brzękowski. W latach 1929-38, na drodze artystycznej wymiany, depozytów i darów, udało im się zgromadzić dzieła najważniejszych przedstawicieli międzywojennej awangardy, takich jak Hans Arp, Theo van Doesburg, Georges Vantongerloo, Fernand Léger, Kurt Schwitters, Max Ernst, Jean Gorin, Aleksander Calder oraz twórców polskich, m.in. Leona Chwistka, Tytusa Czyżewskiego, Stanisława Ignacego Witkiewicza, Mieczysława Szczuki, Jankiela Adlera, Karola Hillera. Kolekcja w swoim zamierzeniu miała trafić do jak najszerzego grona odbiorców, a poprzez nowoczesny kontekst wpisywać się w najbardziej aktualne poszukiwania i problemy swojej epoki – dlatego udostępniono



ją publiczności już w 1931 roku, w siedzibie Miejskiego Muzeum Historii i Sztuki im. Juliana i Kazimierza Bartoszewiczów, w ówczesnym ratuszu przy placu Wolności 1. Był to gest śmiały i niezwykle nowatorski jak na tamte czasy – Łódzka ekspozycja, depozyt artystów dla magistratu miasta Łodzi, była drugą na świecie (w 1929 roku otwarto nowojorskie MoMA) stałą prezentacją sztuki awangardowej! Oczywiście nie wszystkim współczesnym odbiorcom te prace się spodobały, nie wszyscy doceniali i rozumieli ich ponadlokalną wartość oraz znaczenie dla dalszego rozwoju sztuki. Kolejne dziesięciolecia miały jednak potwierdzić wielką intuicję inicjatorów kolekcji sztuki XX wieku.

Po wojnie kolekcja – niestety częściowo zniszczona i rozkradziona podczas okupacji hitlerowskiej – stała się trzonem zbiorów Muzeum Sztuki (pod taką nazwą placówka funkcjonuje od 1950 roku), które otrzymało

*Sybillę 2008, nagrodę główną 29. edycji konkursu na wydarzenie muzealne roku, z rąk ministra Bogdana Zdrojewskiego i przewodniczącego jury konkursu prof. Jana Skuratowicza odebrała na Zamku Królewskim w Warszawie wicedyrektor do spraw upowszechniania i promocji Muzeum Sztuki Małgorzata Ludwisiak*

siedzibę w zaadaptowanym na potrzeby muzealne miejskim pałacu Maurycego Poznańskiego przy ulicy Więckowskiego 36. Nie była to najszybsza lokalizacja ze względu na niewielkie pomieszczenia – dawne pokoje łączone amfiladowo nie pozwalały na właściwą prezentację zbiorów, sukcesywnie powiększanych przez dyrektorów Mariana Minicha i Ryszarda Stanisławskiego. Dzieła kupowano, ale i pozyskiwano od różnych instytucji i autorów – w taki sposób placówka weszła w posiadanie m.in. prac Aleksieja Jawłńskiego, Emila Noldego, Jerzego Kujawskiego, Roberto Matty, Victora Vasarely'ego oraz najważniejszych dzieł w dorobku Katarzyny Kobro i Władysława Strzemińskiego, ten ostatni zaprojektował zaś w 1948 roku specjalnie dla muzeum salę neoplastyczną. Dzieł przybywało, zwłaszcza po odwilży w 1956 roku, miejsca na ich prezentację coraz dramatyczniej brakowało... Pokoje i korytarze I i II piętra, przeznaczone na ekspozycję stały, były w stanie pomieścić zaledwie kilkanaście procent zbiorów, reszta czekała na lepsze czasy w magazynach.



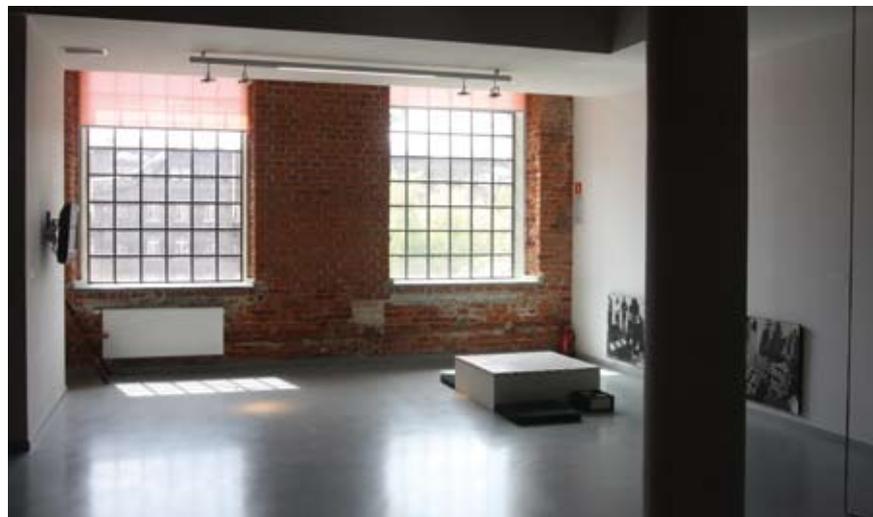
Objawiły się wprawdzie propozycje budowy docelowej siedziby dla łódzkiego muzeum, jednak realna szansa na nową przestrzeń dla słynnej Międzynarodowej Kolekcji Sztuki Nowoczesnej wyklarowała się dopiero w XXI wieku. Francuski inwestor, firma Apsys, przeznaczyła na ten cel XIX-wieczną tkalnię – wielki, trzypiętrowy gmach wchodzący niegdyś w skład imperium bawełnianego rodziny Poznańskich, obecnie znajdujący się na terenie centrum handlowego Manufaktura przy ulicy Ogrodowej 19. Kolejnym wyzwaniem okazało się zaadaptowanie postindustrialnej przestrzeni na potrzeby nowoczesnej instytucji kulturalnej i zaaranżowanie tam interaktywnej ekspozycji, obejmującej kilkadziesiąt dzieł z zakresu malarstwa, rzeźby, instalacji, rysunku, grafiki, fotografii, tkaniny i technik wizualnych – na powierzchni 3000 m<sup>2</sup>. Dzięki wsparciu finansowemu Unii Europejskiej i samorządu województwa łódzkiego w latach 2007-2008 przeprowadzono kompleksową rewitalizację i modernizację tkalni (budżet wyniósł prawie 55 milionów złotych), równoległe opracowując nową aranżację kolekcji sztuki XX i XXI wieku. Obecny dyrektor Muzeum Sztuki Jarosław Suchan wraz z zespołem pracowników Działu Sztuki Nowoczesnej w składzie: Ewa Gałązka, Zenobia Karnicka, Jarosław Lubiak, Maria Morzuch, Anna Saciuk-Gąsowska i Małgorzata Ziółkowska podjął kolejne w dziejach łódzkiej placówki ryzyko, proponując widcom niestandardowe podejście do słynnych zbiorów, w 2006 roku poszerzonych o depozyt Łódzkiego Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych. Rezygnując z chronologicznego układu, poszczególne dzieła, reprezentujące różne epoki, style i techniki, zestawiono wokół czterech grup triad, oscylujących wokół pojęć kluczowych dla rozumienia współczesnej kultury, a zarazem zakorzenionych w kolekcji grupy „a.r.”: ciało-uraz-proteza, konstrukcja-utopia-polityczność, oko-obraz-rzeczywistość, obiekt-fetysz-fantazmat. To prawdziwa rewolucja w fabryce, zmuszająca odbiorcę



*W plebiscycie „Łódź sukcesu”  
otwarcie ms<sup>2</sup> łodzianie uznali  
za wydarzenie 2008 roku*

do kreowania własnej historii sztuki poprzez aktywny kontakt z dziełem, odkrywającym przed nim nowe, często nieoczekiwane treści i znaczenia. Oczywiście takie podejście zrywa z tradycyjnym pojęciem muzeum jako instytucji porządkującej wiedzę i narzucającej sposób odbioru sztuki, wpisuje się za to w awangardową tradycję poszukiwań i eksperymentowania, leżącą u podstaw gromadzenia łódzkich zbiorów. Poszczególne części ekspozycji będą co jakiś czas na nowo aranżowane przez artystów i kuratorów w Polsce i zagranicą. Tak pomyślaną wystawę otwarto w nowej siedzibie Muzeum Sztuki – ms<sup>2</sup> – 20 listopada 2008 roku. Początkowe wątpliwości i dyskusje o nowym wizerunku łódzkiej kolekcji z czasem zaczęły owocować uznaniem lokalnym i ogólnopolskim. Dowodem na są kolejne prestiżowe wyróżnienia, w maju aż trzy: główna nagroda

w II edycji konkursu „Polska pięknieje – 7 cudów funduszy europejskich”, organizowanego przez Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, w kategorii: obiekt turystyczny-gastronomiczny; w plebiscycie „Łódź sukcesu” otwarcie ms<sup>2</sup> łodzianie uznali za wydarzenie 2008 r. i najbardziej znaczącą nagrodą w polskim muzealnictwie: Grand Prix w 29. edycji konkursu na wydarzenie muzealne roku Sybilla 2008 – za nową aranżację Kolekcji Sztuki XX i XXI wieku w ms<sup>2</sup>! Konkurs organizuje Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, a jego rozstrzygnięcie przypada w Międzynarodowym Dniu Muzeów 18 maja. Nagrodę z rąk ministra Bogdana Zdrojewskiego i przewodniczącego jury konkursu prof. Jana Skuratowicza odebrała w Zamku Królewskim w Warszawie wicedyrektor do spraw upowszechniania i promocji Muzeum Sztuki Małgorzata Ludwisiak. Dodajmy, że łódzka propozycja okazała się najlepsza spośród 195 zgłoszeń, obejmujących 40 kategorii, nadesłanych z muzeów z całej Polski.



To wielki sukces łódzkiej placówki i dowód na to, że ryzyko podjęte przez grupę „a.r.” w 1929 roku opłaciło się. Tegoroczną Sybillę odczytujemy także jako postawienie drogi, którą poszliśmy, za wzór – zwyciężyła nowoczesna koncepcja muzeum jako wystawy w ciągłym procesie, rozwiązanie unikatowe w skali kraju. To nobilituje, ale i zobowiązuje – uważa Małgorzata Ludwisiak

Monika Nowakowska

# Śladami oddziału majora Hubala

Od lewej  
Piotr Wypych,  
dyr. ZNPK  
i płk Marian Zach

To nazwa projektu, którego pomysłodawcą i współrealizatorem jest Zespół Nadpilicznych Parków Krajobrazowych w Moszczenicy. Patronat nad całością objęli marszałek województwa łódzkiego i wojewoda łódzki. Projekt ma przybliżyć postać mjr. Henryka Dobrzańskiego i działalność jego oddziału na terenie naszego województwa, a przede wszystkim ukazać jego rolę i miejsce we współczesnej historii. Uroczystości ku czci tej postaci historycznej dodatkowo wpiszą się w cykl imprez z okazji 90-lecia powstania województwa. Projekt będzie realizowany poprzez: wykłady, prelekcje multimedialne i wystawy, realizację ścieżki edukacyjno-historycznej w postaci 8 tablic przystanków, informujących o działaniach hubalczyków na terenie województwa łódzkiego, rekonstrukcję bitwy pod Anielinem, wydawnictwo prezentujące postać Hubala plenerową projekcją filmu „Hubal” w reż. Bohdana Poręby.

Została zrealizowana ścieżka edukacyjno-historyczna, której przebieg w terenie znakują pracownicy

ZNPK. Ścieżka składa się z ośmiu tablic przystanków, opisujących działania i historię hubalczyków. Przystanki w dużej mierze związane są z miejscami przebywania i działalności oddziału, np. przystanek „Leśniczówka Bielawy”, gdzie po powrocie z Warszawy kwaterował mjr Henryk Dobrzański od 23 grudnia do 1 stycznia 1940 roku. Tutaj odbyła się wieczorna wigilijna członków oddziału i kilkunastu leśników z okolicznych osad leśnych.

Dyrekcja Zespołu Nadpilicznych Parków Krajobrazowych zapewnia wieloletnią opiekę i nadzór nad powstającymi w związku z projektem realizacjami, zaś pracownicy parków będą prowadzić zajęcia z młodzieżą w terenie.

Kluczową osobą w realizacji niniejszego projektu jest płk Marian Zach – honorowy hubalczyk, właściciel prywatnego muzeum poświęconego oddziałowi Hubala, znawca militariów i uzbrojenia. Pan Zach należy do niewielu osób, które doskonale pamiętają i osobiście poznały mjr. Henryka Dobrzańskiego podczas jego pobytu na ziemi opoczyńskiej.



Partnerami projektu są: Urząd Marszałkowski w Łodzi, Łódzki Urząd Wojewódzki, Łódzki Dom Kultury, Starostwo Powiatowe w Opocznie, Nadleśnictwo Opoczno, Urząd Gminy w Poświętnem.

*Tekst i foto:  
Piotr Wypych*



*Grupa  
rekonstrukcyjna  
oddziału kawalerii  
z Lublina*

# „TRZEJ MUSZKIETEROWIE” PO ROSYJSKU

Już u zarania dziejów Łodzi przemysłowej starano się zakładać ogólnodostępne księgozbiory, przeznaczone zarówno dla osób prywatnych, jak i dla nauczycieli miejscowych szkół. W 1820 r. w bibliotece pierwszej łódzkiej szkoły elementarnej znalazło się kilka książek w języku polskim o treści dydaktycznej. Pod koniec lat 50. XIX w. biblioteka posiadała już około 80 tomów. Były to pozycje nie tylko polskie, ale i niemieckie oraz rosyjskie.

Po upadku powstania styczniowego w 1864 r. władze carskie rozpoczęły proces rusyfikacji polskiego życia publicznego. Polityka ta nie ominęła również szkół. Uczniowie i wykładowcy korzystali z podręczników i książek w języku rosyjskim, bo prawie wszystkie książki polskie były usuwane ze szkolnych półek bibliotecznych. W 1892 r. renomowana łódzka szkoła zwana „aleksandrowską” posiadała w swoich zbiorach prawie 480 tomów wydanych po rosyjsku. Trzeba jednak zaznaczyć, że ówczesne biblioteki szkolne miały dla młodych czytelników nie tylko dzieła klasyków rosyjskich, np. „Martwe dusze” Mikołaja Gogola i „Wojnę i pokój” hrabiego Lwa Tołstoja, ale i przetłumaczone na język rosyjski utwory pisarzy zachodnich, np. Aleksandra Dumasa ojca czy Thomasa Mayne Reida. Widocznie władze szkolne uważały, że czytanie przez polską młodzież przekładu „Trzech muszkieterów” lub romantycznego westernu o kryminalnej fabule pt. „Jeździec bez głowy” nastawi ją przychylnie do „rosyjskojęzycznego świata”.

Na kilka dziesięcioleci przed otwarciem w Łodzi 11 października 1917 r. Miejskiej Biblioteki Publicznej przy ul. Piotrkowskiej 150, przeniesionej następnie na ul. św. Andrzeja 14, dojrzywała wśród inteligencji polskiej idea założenia w mieście powszechnie dostępnego księgozbioru. Orędownikiem tej idei był adwokat i dziennikarz Henryk Elzenberg, kierownik gazety polskiej „Dziennik Łódzki”. W 1885 roku założył on utrzymaną z opłat czytelników wypożyczalnię, dysponującą niewielkim księgozbiorem. Sukcesorką tej biblioteki stała się w 1887 r. tzw. „Czytelnia Łódzka”, prowadzona przez

adwokata Emila Holca w jego prywatnym mieszkaniu przy ul. Piotrkowskiej 265. Znajdowało się w niej 175 książek. Po śmierci E. Holca w 1888 r. właścicielem tej biblioteki został kolejny adwokat Adolf Kon.

W latach 80. i 90. XIX w. łódzcy czytelnicy mogli także korzystać z wypożyczalni książek zakładanych przez księgarzy. Liczyły one kilka tysięcy wielojęzycznych tomów. Jedną ze znacniejszych była biblioteka powstała w 1891 r. przy założonej w 1884 r. księgarni Roberta Schatkego. Wypożyczala ona czytelnikom książki polskie, rosyjskie, niemieckie i francuskie. Inną bogatą wypożyczalnię posiadał księgarz Reinhold Horn przy ul. Głównej 8, a następnie przy Piotrkowskiej 144. Te i pozostałe wypożyczalnie przy księgarniach były płatne.

Na przełomie XIX i XX w. rozpoczęto organizować biblioteki jako organizacje samodzielne. W 1898 r. właścicielki składu materiałów piśmiennych Janina Kaplińska i Klaudyna Szopska otrzymały od gubernatora piotrkowskiego zgodę na założenie przy ul. Dzielnej 3 czytelnicy, nazwanej Łódzką Wypożyczalnią Książek. Oferowała ona czytelnikom książki dla dzieci i młodzieży, literaturę piękną, a także pozycje naukowe i popularnonaukowe. W 1899 r. właścicielką tej wypożyczalni została Helena Rogowska, która przeniósła ją na ul. św. Andrzeja 5. Pod jej kierownictwem biblioteka rozwijała się, a dział naukowy liczył około 1000 tomów. Opłata za wypożyczenie książek z tego działu wynosiła od 10 do 30 kopiejek. Po H. Rogowskiej czytelnia przeszła we władanie siostrzycy Felicji i Haliny Pięnkowskich. Prowadziły ją w latach 1907-1939. Ta licząca w 1911 r. około 11000 książek biblioteka odegrała znaczącą rolę w życiu kulturalnym miasta. Wśród czytelników był m.in. znany poeta Julian Tuwim, autor zbioru wierszy pt. „Sokrates tańczący”.

W omawianym okresie również fabryki (np. Karola Scheiblera) oraz stowarzyszenia zawodowe, naukowe i kulturalno-oświatowe



Rosyjskie wydanie powieści przygodowej Franza Hofmanna „Czarny jastrząb. Wódz dzikusów” z 1885 r.

zakładały biblioteki. Takie wypożyczalnie i czytelnice dla swoich członków posiadały m.in. powołane do życia w 1886 r. Towarzystwo Lekarzy m. Łodzi i niemieckie Stowarzyszenie Młodzieży Ewangelickiej, powstałe w 1898 r. Towarzystwo Wzajemnej Pomocy Czynnych i Byłych Nauczycieli Wyznania Chrześcijańskiego m. Łodzi, a także od 1909 r. mniejszość żydowska, należąca do towarzystwa „Ibrijah” (jego księgozbiór był tylko w języku hebrajskim). Z kolei Towarzystwo Krzewienia Oświaty (TKO) utworzyło w latach 1907-1915 na terenie Łodzi kilka swoich powszechnie dostępnych bibliotek. Przed rozpoczęciem I wojny światowej w 1914 r. opłata za wypożyczony tom wynosiła 5 kopiejek. Po uzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 r. zbiory TKO liczyły około 30.000 książek. Z kolei powstała na Chojnach w 1913 r. Towarzystwo Szerzenia Oświaty im. Henryka Sienkiewicza prowadziło czytelnice i bibliotekę, mającą około 945 tomów. Szczytowało się ono tym, że posiadało w swoich zbiorach komplet utworów pisarza, podarowany przez twórcę „Ogniem i mieczem”.

Igor W. Górski



Panorama  
Łodzi  
z początku  
XX wieku

## Czas gospodarczego boomu

Większa część ziem naszego regionu po drugim rozbiore Polski została włączona do państwa pruskiego, w obręb prowincji Prusy Południowe. Granica między Polską a państwem zaborczym biegła wzdłuż Pilicy. Los naszych rodaków znalazł się w rękach wroga pruskiego króla Fryderyka Wilhelma III. Zarządził on niebawem przeprowadzenie zniemczenia Polaków oraz przyspieszenie migracji na dawne ziemie polskie kolonistów ołędzkiego pochodzenia niemieckiego, rozpoczynając tym samym tak zwaną kolonizację fryderycjańską. Dla przybyszów powstało szereg osad, w tym Nowosolna (w granicach administracyjnych Łodzi), które w niedalekiej przyszłości miały stać się lokalnymi centrami wytwórczości rzemieślniczej. W 1795 roku, wraz z trzecim rozbiorem, pozostały fragment obecnego woj. łódzkiego, ciągnący się na południe od Pilicy, trafił pod panowanie cesarza austriackiego. Tam również zaczęto wprowadzać ustawodawstwo antypolskie. Plany pruskie pokrzyżowały działania zbrojne cesarza Francji Napoleona Bonapartego, który po 1807 roku z ziem II i III zaboru pruskiego, a po 1809 roku z ziem III zaboru austriackiego, a więc także z regionu łódzkiego, utworzył Księstwo Warszawskie, będące namiastką wolnej Polski. Czasy napoleońskie wprowadziły znaczące zmiany prawno-ustrojowe, rozwinęło się szkolnictwo dzięki działalności Izby Edukacyjnej, nastąpiło także niedoceniane dotychczas ożywienie gospodarcze. Pojawiła się w tym czasie manufaktura w Skierniewicach oraz zaczął kształtować się ośrodek sukienniczy w Ozorkowie. Niestety, wraz z przegraną Napoleona skończyła się wolność Polaków. O naszym dalszym losie zdecydowano na

słynnym kongresie w Wiedniu w 1815 roku, na którego mocy postanowien utworzono Królestwo Polskie pod berłem cara Rosji. Integralną częścią Kongresówki była większa część ziem naszego regionu, w tym czasie bowiem granica między Rosją a Prusami przebiegała wzdłuż górnej Prosnicy. Okres panowania rosyjskiego, trwający do końca I wojny światowej, pomimo prowadzenia wroga wobec Polaków polityki, miał również swoje dobre strony, przyniósł rewolucyjne zmiany związane z uprzemysłowieniem Królestwa Polskiego oraz jego urbanizacją. Na mocy konstytucji, wydanej przez cara Aleksandra I, w 1815 roku powołano Radę Administracyjną Królestwa Polskiego, kierowaną przez Polaków. To właśnie tam zrodziła się koncepcja uprzemysłowienia kraju. Po 1820 roku zaczęto tworzyć wyspecjalizowane osady przemysłowe, które z czasem

*Domy sukienników w Zgierzu*



stały się potężnymi ośrodkami produkcji tkanin w kraju i w Europie. Najlepszym przykładem jest Łódź. To niewielkie w 1820 roku miasteczko, zamieszkałe ówczesnie przez 767 mieszkańców, po 80 latach przemieniło się w metropolię, liczącą w 1897 roku blisko 314 tysięcy łódzian. Miasto stało się ziemią obiecaną dla wszystkich, posiadających umiejętność produkcji tekstyliów. Specjaliści przybywali do Łodzi z Nadrenii, Westfalii, Bawarii, Saksonii, Czech, Śląska, Rosji i innych krajów europejskich. Podobnie, choć w mniejszą skalę, było w innych ośrodkach przemysłowych, takich jak Zgierz czy Pabianice. W miarę upływu lat osady przemysłowe stawały się ośrodkami wielonarodowościowymi, wielowyznaniowymi i wielokulturowymi. Miasta te były również ziemią obiecaną dla okolicznej ludności wiejskiej, która po uwłaszczeniu chłopów w 1864 roku szukała lepszego bytu. Szczególnie dynamiczny okres rozwoju przemysłu rozpoczął się na początku lat 70. XIX wieku i trwał aż do wybuchu I wojny światowej. W regionie, poza zakładami produkującymi tekstylia, w Piotrkowie Trybunalskim działały duże huty szkła, w Radomsku wytwarzano meble giętkie, w Kutnie narzędzia rolnicze oraz produkowano cukier, podobnie jak w Dobrzelinie koło Zychlina. W Brzezinach wytwarzano konfekcję, znaną także w krajach Europy Zachodniej. Łask słynął z wyrobów garbarskich, Opoczno zaś od początku XX wieku z produkcji ceramicznej. W Drzewicy wytwarzano galanterię stołową „Gerlach”. W malowniczych miasteczkach, takich jak Inowłódz, Głowno czy Tuszyń, utworzono stacje klimatyczne, które w niedalekiej przyszłości miały zostać podniesione do rangi uzdrowisk. Ogromne znaczenie dla regionu miało poprowadzenie w połowie XIX stulecia pierwszej w Królestwie Polskim linii kolejowej – drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej z odnogą do Łodzi od 1865 roku. Warto także dodać, że Łódź jako jedyna na ziemiach polskich od 1898 roku miała elektryczne tramwaje. Olbrzymie straty w przemyśle przyniosła wielka wojna. 6 grudnia 1914 roku Łódź została zajęta przez wojska niemieckie. Wydarzenia te poprzedziła największa bitwa na froncie wschodnim tej wojny - bitwa o Łódź, rozegrana na przełomie listopada i grudnia 1914 roku na obrzeżach miasta. We wrogich sobie armiach niemieckiej i rosyjskiej walczyło około 700 tysięcy żołnierzy. Po zakończeniu działań wojennych dzisiejszy region łódzki stał się najdalej na zachód wysuniętym obszarem odrodzonej wolnej Polski. Rozpoczął się kolejny etap w historii regionu, którego najważniejszym wydarzeniem było utworzenie w sierpniu 1919 roku województwa łódzkiego.

*Piotr Machlański*

**Wywiad z Markiem Mazurem,  
przewodniczącym Sejmiku Województwa Łódzkiego**

# Region to my

Przewodniczący  
Sejmiku Województwa  
Łódzkiego Marek Mazur  
w skansenie  
w Maurzycach

**Województwo łódzkie obchodzi właśnie 90 lat swojego istnienia, a okrągłe rocznice stanowią okazję do podsumowań. Jak nasz region wypada na tle innych województw w kraju?**

Uważam, że bardzo korzystnie. Jest to nasz wspólny sukces i powód do dumy, ponieważ startowaliśmy z niższego pułapu niż większość polskich województw. Upadek włókienniczej Łodzi w latach 90. ubiegłego wieku i wysokie bezrobocie w całym regionie należą już na szczęście do przeszłości. Łódzkie rozwija się od kilku lat dynamicznie, wykorzystując swoje największe atuty: znakomite położenie w centrum kraju, bezkonkurencyjne tereny pod inwestycje, świetnie wykształconą młodzież i dużą atrakcyjność turystyczną. Wystarczy spojrzeć na statystyki i okazuje się, że światowy kryzys finansowy i gospodarczy wciąż omija województwo łódzkie.

**Na każdym kroku podkreśla pan wyjątkową atrakcyjność województwa łódzkiego pod względem turystycznym. Czy nasz region może się porównywać pod tym względem z Małopolską czy Pomorzem?**

Oczywiście że może, a nawet powinien. Łódzkie jest atrakcyjne dla turystów i ze swoimi walorami stanowi naturalne zaplecze turystyczne dla mieszkańców centralnej Polski. Wystarczy wymienić chociażby Lasy Spalskie ze Spałą i Inowłodzem, Zalew Sulejowski, okolice Bolimowa, zabytkową starówkę w Piotrkowie czy w Wieluniu, folklor opoczyński i łowicki, rezerwat przyrody i parki krajobrazowe w dolinie Pilicy, nie wspominając o samej Łodzi – stolicy filmu, mody i sztuki, z licznymi prestiżowymi festiwalami i wyjątkowym, wielokulturowym dziedzictwem. Jestem przekonany, że każdy turysta znajdzie w naszym regionie coś dla siebie. Turystyka stanowi naszą kolejną szansę na dynamiczny rozwój.

**W tym roku obchodzimy jeszcze jedną rocznicę – dokładnie 10 lat**



**temu weszła w życie nowa reforma administracyjna. Jak z tej perspektywy ocenia pan rolę samorządu terytorialnego w kreowaniu rozwoju województwa łódzkiego?**

Przy każdej okazji staram się akcentować, że odtworzenie po przemianach ustrojowych samorządu terytorialnego jest – w mojej opinii – jednym z największych sukcesów Polski po 1989 roku. Samorząd sprawia, że ludzie czują się gospodarzami i mają realny wpływ na to, co się dzieje w ich najbliższym sąsiedztwie – czy to w mieście, gminie, czy w niewielkiej wsi. Dbając o interesy swoich małych ojczyzn, samorządowcy przyczyniają się do rozwoju całego regionu. Mają ponadto oparcie w samorządzie województwa, który systematycznie przejmuje obowiązki od administracji rządowej, ma ogromny wpływ na kierunki rozwoju regionu, dzięki m.in. olbrzymim środkom z Unii Europejskiej, zarządza największymi szpitalami i jednostkami kultury. To samorząd przejął na swoje barki odpowiedzialność za przyszłość województwa łódzkiego. I, jak na razie, świetnie się z tych obowiązków wywiązuje.

**Wielokrotnie podkreślał pan również potrzebę identyfikacji wszyst-**

**kich mieszkańców z województwem łódzkim jako jednolitym, odrębnym i wyjątkowym regionem. Dlaczego to takie istotne?**

To bardzo ważne, a często o tym zapominamy. W porównaniu z innymi województwami nasz region nie stanowi ugruntowanej w świadomości społecznej, zwartej dzielnicy historycznej, jak np. Małopolska czy Mazowsze. Musimy zatem ciągle pobudzać i inspirować poczucie wspólnotowe. Ma to bezpośrednie przełożenie również na rozwój gospodarczy. Osoba, która identyfikuje się z miejscem, w którym mieszka, dobrze się u siebie czuje, jest świadoma bogactwa przyrodniczego i kulturowego swojej małej ojczyzny, będzie naturalnym ambasadorem swojego regionu. To najlepsza reklama, która ponadto nic nie kosztuje. Mieszkamy w przepięknym przyrodniczo województwie, pełnym unikatowych zabytków kultury, o wspaniałej historii. Mamy z czego być zatem dumni, dlatego trzeba zrobić wszystko, żeby mieszkani Łodzi, Piotrkowa, Wieruszowa czy Rogowa czuli się gospodarzami pięknej i silnej gospodarczo ziemi łódzkiej. Region to przecież my.

Rozmawiał:  
Rafał Jaśkowski

# Opoczno - tradycja i nowoczesność

Opoczno to jedno z najstarszych miast województwa łódzkiego. Jego początki sięgają XIII wieku, kiedy to po raz pierwszy w źródłach pojawia się nazwa osady.

Okres świetności Opoczna przypada na czasy Kazimierza Wielkiego. Monarcha ten w 1365 r. nadał miastu prawo magdeburskie, kazał wybudować mury obronne otoczone fosą, zamek, zbrojownię, sukiennice i nowy kościół. Powstało wówczas wiele domów mieszczkańskich, rozwijały się rzemiosło i handel, a mieszkańcy szybko się bogacili. Okres prosperity trwał aż do XVII wieku, kiedy to miasto zostało zniszczone przez potop szwedzki, tracąc znaczenie na wiele stuleci. Do dziś zachowało się jednak w Opocznie wiele zabytków, świadczących o złotych latach miasta. Turystów z całego kraju przyciąga zamek, będący obecnie siedzibą muzeum regionalnego, z ciekawymi zbiorami etnograficznymi. Wspaniałymi zabytkami są również: kościół św. Bartłomieja z dzwonnica i starą plebanią, cmentarz żydowski, a przede wszystkim tzw. dom Esterki, z którym związana jest sta-

ra legenda. Żydówka Esterka to według podań ukochana króla Kazimierza Wielkiego, którą poznał, polując na grubego zwierzka w lasach opoczyńskich. Podobno gdy zbierała zioła, wypadł na nią spłoszony tur i omal jej nie stratawał, lecz przeszyty oszczepem padł u jej stóp. Legenda głosi, że król nie zdradził jej, kim jest i podawał się początkowo za zwykłego dworzanina.

Po latach stagnacji kolejny okres szybkiego rozwoju miasta przypadł dopiero na wiek XIX, co wiązało się z rozwojem przemysłu i napływem ludności z okolicznych wsi. Dzisiaj Opoczno to świetnie skomunikowane miasto w południowej części województwa łódzkiego, swoją sławę zawdzięczające przede wszystkim branży ceramicznej. W mieście funkcjonują znane na całym świecie nowoczesne firmy, produkujące płytki ceramiczne: Opoczno SA oraz Ceramika Paradyż. Powszechnie znany i podzi-

wiany jest również folklor opoczyński, charakterystyczny z powodu strojów ludowych, rzemiosła artystycznego i architektury. W przeciwieństwie do innych regionów znanych z folkloru, w Opocznie tradycja ludowa jest wciąż żywa, a w ostatnich latach przeżywająca swój renesans. Organizowane są festiwale folklorystyczne, tradycyjne dożynki, święta ludowe, działa wiele zespołów i stowarzyszeń kultywujących ludowe tradycje.

Miasto należy również do liderów w województwie łódzkim w pozyskiwaniu środków z Unii Europejskiej. Wkrótce rozpocznie się budowa północno-zachodniej obwodnicy miasta, miasto uzyskało już dofinansowanie unijne w wysokości ponad 8 milionów złotych. Dzięki pieniądзом unijnym budowana jest także nowoczesna sala gimnastyczna, a miasto przygotowuje się do rewitalizacji centrum i remontu kanalizacji. W Opocznie trwa remont kilku kluczowych ulic, realizowanych jest wiele inwestycji podnoszących jakość infrastruktury. Zadowolona nie kryją władze miasta, dla których członkostwo w Unii Europejskiej stanowi szansę na kolejny skok cywilizacyjny. – Po wybudowaniu nowoczesnej obwodnicy na atrakcyjności zyskają nowe tereny pod inwestycje – cieszy się burmistrz Opoczna Jan Wieruszewski. – Stawiamy również na turystykę i inwestujemy w ochronę środowiska. Nie zasypiamy gruszek w popiele, tylko staramy się wykorzystywać szansę na rozwój, bo mogą się już nie powtórzyć.

Rafał Jaśkowski



# Uroczysta sesja Sejmiku Województwa Łódzkiego

26 maja w Teatrze im. Jaracza w Łodzi Marek Mazur, przewodniczący Sejmiku Województwa Łódzkiego, otworzył uroczystą sesję, zorganizowaną z okazji Dnia Samorządowca 2009.

Włodzimierz Fisiak, marszałek województwa łódzkiego, podziękował wszystkim radnym oraz pracownikom samorządów terytorialnych. - Praca w samorządach jest służbą publiczną wobec społeczności lokalnych, regionu i państwa. Służebny charakter tej pracy niesie obowiązek dbałości o interesy wspólnoty samorządowej i słuszne interesy indywidualne obywateli – powiedział do zebranych gości. Podczas uroczystości rozdano nagrody w plebiscycie na najpopularniejszego samorządowca województwa łódzkiego, organizowanym przez „Polskę Dziennik Łódzki” pod patronatem marszałka Włodzimierza Fisiaka. Za najpopularniejszego samorządowca czytelnicy uznali po raz drugi z rządu Dariusza Woźniaka (na zdjęciu drugi od lewej), wójta gminy Rusiec, który zdobył 9.629 głosów. - Wójt nie może



szkodzić, tylko pracować – powiedział laureat, odbierając nagrodę z rąk marszałka. Wyróżnienie w kategorii najlepszy radny

otrzymał Mirosław Owczarek (trzeci od lewej) z Sieradza. Uroczystą sesję uświetnił recital Alicji Majewskiej.

## 42. sesja Sejmiku Województwa Łódzkiego

# Pod znakiem fuzji

Projekt uchwały w sprawie połączenia szpitala im. Madurowicza ze szpitalem im. Pirogowa przyjęli radni na 42. sesji Sejmiku Województwa Łódzkiego. Choć projekt przeszedł zdecydowaną większością głosów, jednak nie obyło się bez kontrowersji. Opozycja uznała, że nie ma wyczerpujących informacji na temat fuzji szpitali i część radnych nie wzięła udziału w głosowaniu. – To dopiero projekt uchwały i na tym etapie informacje są wystarczające – twierdził Dariusz Klimczak, członek zarządu województwa łódzkiego, odpowiedzialny za służbę zdrowia.

Do różnicy zdań doszło już podczas obrad Komisji Ochrony Zdrowia, która zebrała się w przerwie sesji. Irena Nowacka (Lewica) zgłosiła wniosek, aby uchwałę wykreślić z porządku obrad, ponieważ – jej zdaniem – radni nie dysponują odpowiednią wiedzą na temat planowanego połączenia szpitali.

Przewodniczący komisji Jerzy Olejniczak (PO) uznał jednak, że informacje na tym etapie są wystarczające i przystąpił do głosowania nad zaopiniowaniem projektu uchwały. Komisja wyraziła więc opinię negatywną. Do dalszego ciągu dyskusji doszło już na sali obrad Sejmiku. Radni opozycji nie kryli oburzenia. – Zarząd województwa uniemożliwia nam dyskusję – mówił radny Krzysztof Makowski (Lewica). – Nie znamy wycień finansowych związanych z połączeniem szpitali, kondycji, w jakiej znajdują się te dwie placówki, liczby klinik, jakie mają zostać przeniesione do Centrum Kliniczno-Dydaktycznego Uniwersytetu Medycznego oraz przyszłości pracowników tam zatrudnionych – wyliczał. W podobnym tonie wypowiadał się Wojciech Szczęsny Zarzycki (Prawo i Sprawiedliwość), który zarzucił koalicji metody siłowe i lekceważenie radnych opozycyjnych. Radna Nowacka

dopominała się informacji na temat przygotowania szpitali do przepisów unijnych, jakie zaczną obowiązywać w Polsce w roku 2012 i namawiała do dyskusji o kondycji całej wojewódzkiej służby zdrowia. Przeciwno sposobowi prowadzenia obrad w Komisji Ochrony Zdrowia ostro wystąpił Wojciech Walczak (Łódzki Klub Chrześcijańsko-Konserwatywny), który na znak protestu rzekł się członkostwa w tej komisji. Rozgoryczenia nie kryła również Anna Kamińska (PiS), która zarzuciła przewodniczącemu komisji „zachowanie autorytarne”. Jerzy Olejniczak nie zgadzał się z zarzutami i stwierdził, że podczas obrad komisji był prawnik i nie stwierdził uchybień. Projektu połączenia szpitali bronił natomiast Dariusz Klimczak, członek zarządu województwa. Jego zdaniem wszystkie procedury zostały dotrzymane, a informacje radni będą otrzymywać w miarę postępowania prac nad tym projektem.

(cd. na str. 10)



## z prac sejmiku i komisji

2. sesja Sejmiku Województwa Łódzkiego (dokończenie ze str. 9)

– Próba połączenia naszych placówek służby zdrowia wygląda bardzo niewinnie na tle tego, co ma miejsce w innych województwach – przekonywał Dariusz Klimczak.

Projekt uchwały został ostatecznie przyjęty głosami koalicji (18 za, 5 przeciw). W głosowaniu na znak protestu nie wzięli udziału radni opozycyjni z PiS.

Następnie radni wysłuchali wystąpienia komendanta wojewódzkiego policji insp. Marka Działoszyńskiego, jego odpowiednika w Państwowej Straży Pożarnej st. bryg. Andrzeja Witkowskiego oraz Bogdana Stelmacha, prokuratora apelacyjnego w Łodzi. Prelegenci byli zgodni, że stan bezpieczeństwa w regionie, m.in. dzięki dotacjom finansowym samorządu województwa łódzkiego, systematycznie się poprawia. Za ciężką pracę służb mundurowych dziękował w imieniu radnych Marek Mazur.

Radni zapoznali się także z prezentacją multimedialną, przygotowaną przez Starostwo Powiatowe w Tomaszowie Mazowieckim, na temat drogi ekspresowej S-74 relacji Łódź – Tomaszów – Kielce jako elementu strategicznego układu drogowego Polski środkowo wschodniej. Władze miasta oraz powiatu tomaszowskiego od dawna opowiadają się za budową nowego połączenia drogowego Łodzi z Tomaszowem. Droga wojewódzka nr 713 jest w fatalnym stanie technicznym i nie nadaje się do rozbudowy.

*Rafał Jaśkowski*



# W mleczarni i skansenie

Napięty program narzucili sobie radni z Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska Sejmiku Województwa Łódzkiego w czasie wyjazdowego posiedzenia. Wizytę rozpoczęli nad zbiornikiem wodnym w Bolimowie, a zakończyli w skansenie w Maurzycach.

Radni w składzie: Marek Mazur – przewodniczący Sejmiku Województwa Łódzkiego, Zygmunt Kocimowski – przewodniczący Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska, Wojciech Szczęsny Zarzycki, Edward Gnat, Jerzy Olejniczak, Piotr Kociołek, Jan Rożenek oraz Sławomir Miłek posiedzenie wyjazdowe rozpoczęli od miłego akcentu – przejażdżki wozem konnym wokół zbiornika w Bolimowie. Po powrocie zapoznali się z proble-

mami gminy, m.in. trudnościami inwestycyjnymi w obrębie Bolimowskiego Parku Krajobrazowego, wynikającymi z surowych przepisów ochrony środowiska, a także z problemem starych mogiłek. Z okolic Bolimowa radni udali się do Mazowieckiego Centrum Hodowli i Rozrodu Zwierząt, gdzie zwiedzili nowoczesny wybieg do prezenta-

*Punktem programu wyjazdowego posiedzenia była Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Łowiczu – jedna z największych i najnowocześniejszych w kraju*

cji zwierząt. Kolejnym punktem programu wyjazdowego posiedzenia była Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Łowiczu. Tam, oprócz dyskusji na tematy związane z produkcją mleka, radni obejrzeni nowoczesną linię produkcyjną oraz magazyny. Z Łowicza komisja udała się do Chąsna – jednej z najmniejszych gmin w województwie łódzkim. Tematem spotkania w Urzędzie Gminy była sytuacja spółek wodnych. W czasie dyskusji radny Edward Gnat zaapelował do swoich kolegów o lobbing na rzecz stabilnego finansowania spółek wodnych i podporządkowania ich wójtom. Tylko wtedy – jego zdaniem – spółki będą mogły skutecznie dbać o systematyczną naprawę rowów melioracyjnych, których stan z roku na rok się pogarsza. Ostatnim punktem programu wyjazdowego posiedzenia komisji była wizyta w skansenie w Maurzycach. Po drodze radni zatrzymali się przy najstarszym na świecie spawanym moście drogowym na rzece Słudwi – zabytku klasy zerowej. Most wybudowano w latach 1928-29 według projektu inżyniera Stefana Bryły nowatorską wówczas metodą spawania nitów. Obiekt przeszedł ostatnio renowację. Radni byli również pod wrażeniem pobliskiego skansenu, który od lat ratuje zabytki architektury ludowej z okolic Łowicza. Zapewnili, że będą promować ten niezwykle ośrodek nie tylko w województwie łódzkim, ale w całym kraju.

*(rj)*



## Konwent marszałków RP w Łodzi

# Kolej - gorący temat konwentu

Marszałkowie województw po raz trzeci spotkali się w województwie łódzkim. Tym razem miejscem obrad Konwentu była Spała.

Trzecie posiedzenie Konwentu Marszałków Województw RP odbyło się 18 i 19 czerwca. Tematy, które miały zdominować obrady, dotyczyły wykorzystania środków unijnych w regionach oraz sytuacji usamorządowionej spółki PKP Przewozy Regionalne. – Zwłaszcza ten ostatni temat będzie pewnie chętnie dyskutowany przez przedstawicieli samorządów – zapowiadał Włodzimierz Fisiak, otwierając obrady jako gospodarz, i nie pomylił się.

Ale pierwszego dnia szefowie samorządów województw skoncentrowali się na funduszach unijnych. Sposobność była sprzyjająca, bo gośćmi obrad byli Elżbieta Bieńkowska, minister rozwoju regionalnego, Jarosław Pawłowski, podsekretarz stanu w ministerstwie, i Ireneusz Fonfara, prezes zarządu Banku Gospodarstwa Krajowego.

Marszałkowie mieli możliwość wyjaśnić wszelkie wątpliwości, dotyczące przekazywania pieniędzy z ministerstwa na wyłonione do dofinansowania projekty, a także samego wyboru. Minister Bieńkowska ucięła wszelkie wątpliwości, dotyczące możliwości ostatecznego ustalania listy beneficjentów przez zarządy województw. - Ustawa wyraźnie mówi, że niezależnie od punktacji przyznanej projektom - oczywiście jeśli przekracza ona 60 procent - to zarząd decyduje, który projekt należy umieścić na liście dofinansowanych, a który nie – mówiła, podając przykład województwa łódzkiego, gdzie taka weryfikacja listy nastąpiła w przypadku konkursu o dofinansowanie infrastruktury edukacyjnej.

Minister Bieńkowska miała też szczególnie dobre wieści dla województwa łódzkiego. Zapowiedziała, że projekt utworzenia szlaku konnego wokół regionu zostanie przesunięty z listy rezerwowej na podstawową projektów szykowanych do dofinansowania z puli ministerialnej środków unijnych. - Dzięki dobrej kursowi euro mogliśmy rozszerzyć liczbę dofinansowanych projektów dotyczących rozwoju turystyki – mówiła minister.

- To oznacza blisko 30 mln zł na rozwój turystyki i podniesienie atrakcyjności województwa – podsumował te informacje Włodzimierz Fisiak.

Minister Bieńkowska pogratulowała też marszałkowi awansu województwa łódzkiego w rankingu wdrażania funduszy unijnych



Uczestnicy konwentu przed hotelem „Mościcki” w Spale

w województwach. – Bardzo mnie cieszy dobre wieści, napływające z województwa łódzkiego, które pod względem rozdysponowanych środków jest na piątym miejscu w kraju – mówiła minister.

Pierwszego dnia konwentu szeroko omawiana była również sprawa informatyzacji regionów. Wstępem do dyskusji było wystąpienie Pawła Nowaka, naczelnika Wydziału ds. Społeczeństwa Informacyjnego Urzędu Marszałkowskiego w Łodzi, który przedstawił najważniejsze produkty realizowane przez samorząd województwa łódzkiego. – Realizujemy około 20 takich projektów, poczynając od szkoleń, poprzez budowę infrastruktury, a kończąc na tworzeniu podstaw pod e-usługi – mówił Nowak, prezentując m.in. realizację „Wrót regionu łódzkiego”, regionalnego systemu informacji medycznej i budowy łódzkiej regionalnej sieci teleinformatycznej.

Było to wprowadzenie do tematów przedstawionych przez Annę Streżyńską, prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej, która zaprezentowała projekt ustawy o rozwoju sieci szerokopasmowych w Polsce, oraz Witolda Drożdża, podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji, i jego prezentacji nt. tworzenia systemu e-usług publicznych.

Drugi dzień obrad rozpoczął się od zaproszenia Marka Kłoczki, sekretarza generalnego Krajowej Izby Gospodarczej, do udziału regionów w Expo 2010 w Szanghaju.

Było to tylko preludium do gorącej dyskusji o kolei, która miała rozpocząć się chwilę potem. Zgodnie z przewidywaniami marszałka, tematem dominującym na konwencie okazała się sytuacja spółki PKP PR.

W rozmowach, oprócz szefów samorządów województw, uczestniczyli szefowie spółki PKP PR, z przewodniczącym rady nadzorczej Jerzym Krygierem.

Na początku obrad dyskusja toczyła się na temat propozycji konwentu, przedstawionej przez Władysław Husejkę, marszałka województwa zachodniopomorskiego. Punktem spornym była propozycja podziału spółki, tak żeby każde województwo miało bezpośredni wpływ na remonty taboru i finansowanie swoich połączeń. Nie wszyscy marszałkowie byli zgodni, że należy ingerować w strukturę spółki, która dopiero została usamorządowiona i jeszcze nie cały majątek trafił we władanie województw. Ostatecznie konwent zobowiązał zarząd PKP PR do pilnego przygotowania projektu podziału wraz z harmonogramem realizacji.

Członkowie konwentu zapoznali się także z wynikami audytu, przeprowadzonego w spółce po przejściu jej przez samorządy. Wyniki nie są optymistyczne. Samorządy przejęły PKP PR z olbrzymim zadłużeniem, które ciągle powiększa się.

Eksperti przedstawili propozycje restrukturyzacji PKP PR i kierunki rozwoju, odnosząc się m.in. do uchwalonej wcześniej propozycji podziału. Audytorzy rekomendowali pozostawienie jednej spółki, a przynajmniej takiej, która będzie dobrze skoordynowana centralnie.

ję



# Sulejowski klasztor

Klasztor cystersów założony został w 1176 r. na prawym, czyli na „sandomierskim” brzegu Pilicy, w pobliżu Sulejowa. Przy klasztorze wzniesiono kościół klasztorny pod wezwaniem Świętej Trójcy, Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny i Tomasza Becketa (św. Tomasza Kantuarijskiego). Wezwanie maryjne, wprowadzone do tytułatury kościoła klasztornego, pozostawało w oczywistym związku z religijnością cystersów, z ich szczególną czcią dla Bogurodzicy. Było wspólne dla wszystkich cysterskich domów klasztornych. W ostatnich latach XIII lub na początku XIV w. zaprojektowano dla konwentu sulejowskiego pieczęć z wyobrażeniem patronki zakonu, tronującej Madonny i adorującego Ją, zminiaturyzowanego opata lub fundatora klasztoru. Badania historyczne udowodniły, iż fundatorem klasztoru był Kazimierz Sprawiedliwy, ale legendy klasztorne przechowały pamięć o rycerzu Radosławie herbu Awdaniec, który „...na ojczyźnie własnej...” osadzić miał cystersów.

Pomyślny rozwój miejsca przerywały kłęski – najazdy wrogich oddziałów (Tatarzy), a także pożary, pustoszące zabudowania (1731, 1790, 1847, 1923). Kościół klasztorny, klasztor, a także dawne zabudowania gospodarcze współczesny wygląd zawdzięczają pracom remontowym i konserwatorskim, szczególnie tym z okresu dwudziestolecia międzywojennego (1923-1925) oraz prowadzonym po zakończeniu II wojny światowej (1946-1950). W dawnym kapitularni otwarte zostało muzeum, gromadzące zabytki związane z klasztorem. W 1981 r. wyremontowano część budynków klasztornych i utworzono w nich hotel „Podklasztorze”. W 1986 r. do Sulejowa powrócili cystersi, wygnani z niego dekretem carskim w 1819 r.

Zabudowania klasztorne, w tym wieże o bardzo charakterystycznych kształtach, przepiękny romański kościół klasztorny, a także trwałe ruiny, zaświadczały dziś o dawnej potędze ekonomicznej i politycznej cystersów z Sulejowa, w naturalny sposób interesowały filmowców. Stanowiły doskonałą oprawę filmów historycznych lub innych opowieści, ubranych w kostium z odległej przeszłości. Nie można pominąć urokliwego położenia Sulejowa i klasztoru cystersów, podnoszącego walor miejsca i przyciągającego twórców. Podklasztorze znajduje się na długiej liście tych miejsc, które mogą zapewnić estetyczne i wymowne tło do produkcji filmowych. W 2003 r. Jan J. Kolski, w trakcie poszukiwań plenerów do „Jasminum”, dostrzegł uroki klasztoru sulejowskiego, ale bardziej urzekł go wówczas

Wąchock, również związany z cystersami. Historyczne mury klasztoru stały się tłem kilku (przynajmniej 4) filmów i seriali. Nakręcono w Sulejowie sceny do filmów fabularnych „Potop” (1974) i „Nie było słońca tej wiosny” (1983), a także do seriali „Janka” (1989) i „Naznaczony” (2008). O Sulejowie powstał film dokumentalny „Legenda opactwa sulejowskiego” (1976), wyreżyserowany przez Bohdana Mościckiego.

Historyczne zabudowania, trwałe ruiny zamków w obiektywach filmowców stawały się i stawać się będą naturalnym tłem do narracji fabularnej, głównie historycznej. Poszukiwanie





właściwych miejsc, scenerii, było szczególnie ważne wówczas, gdy możliwości techniczne filmowców nie pozwalały na oszukiwanie widza wirtualnie spreparowaną scenografią lub cyfrowym zwielokrotnieniem uczestników zdarzeń. Na przykład zamek w Chęcinach, a właściwie jego ruiny, realistycznie zmienione zostały w Kamieniec Podolski, na którego murach, a także na przedpolu, niejednokrotnie pojawiał się Jerzy Michał Wołodyjowski w pierwszej części trylogii. Niewielkie fragmenty drugiej części trylogii filmowane zostały w Sulejowie. W 1974 r. na Podklasztorzu gościła ekipa aktorów, scenarzystów,

operatorów, pracujących pod kierunkiem Jerzego Hoffmana przy „Potopie”. Bohaterów filmowano we wnętrzu kościoła klasztornego, a także w lochach kościelnych i klasztornych. Wykorzystano wnętrza kapitulacza i otwarte przestrzenie dziedzińca klasztornego. Scenę porwania, a właściwie scenę próby porwania księcia Bogusława Radziwiłła przez Andrzeja Kmicica, nakręcono na rozległych brzegach Zalewu Sulejowskiego.

W 1983 r. ponownie na Podklasztorze przybyli filmowcy. Tym razem kręcono tu wojenny film fabularny „Nie było słońca tej wiosny”, reżyserowany przez Juliusza Janickiego. Opowiadał on o wojnie, o zdarzeniach rozgrywających się w okupowanej Polsce w 1943 r., a przede wszystkim o uwikłaniach polsko-żydowskich, o postawach Polaków wobec ukrywających się Żydów. Zdjęcia do filmu kręcono w baszcie Krakowskiej, a także przed klasztorem.

O ile dwa wcześniejsze filmy tylko w niewielkim stopniu wykorzystywały walory Sulejowa, to „Janka”, zrealizowana przez Telewizję Polską przy współudziale telewizji niemieckiej (Westdeutscher Rundfunk, Kolonia), w zasadzie w całości powstała na Podklasztorzu, choć rozpoznać tam można także zabytki Bąkowej Góry i Paradyża, czyli miejscowości leżących w niewielkim oddaleniu od Sulejowa. Film wyreżyserowany został przez Janusza Łęskiego i Adama Iwińskiego. Zdjęcia posłużyły do zmontowania serialu dla młodzieży, złożonego z 15 odcinków, a także dwuczęściowego filmu. Tym razem za sprawą

filmowców Podklasztorze przeniesione został w lata dwudzieste XX w. Na potrzeby filmu wzniesiony został nawet gipsowo-kartonowy dworek, który pozostawiono po zakończeniu zdjęć. Z czasem uległ on zniszczeniu. Jedni utrzymują, iż spłonął podpalony w 2000 r. przez nieznaną sprawców, inni że „...postawiony na terenie zalewowym... siłą rzeczy nie mógł długo stać...”. Obok historycznych plenerów i wnętrz w filmie „wystąpiły” rekwizyty z epoki – stare samochody, samoloty i elektrownie wiatrowe.

Wreszcie ostatni film „Naznaczony”, serial 13-odcinkowy, realizowany na Podklasztorzu, powstał w 2008 r. za sprawą TVN na podstawie scenariusza Bartka Kurowskiego i Kuby Nieścierowa. Mury klasztoru cystersów, kościół, a także przestrzenie wokół obiektów zakonnych stały się tłem do zbudowania opowieści o potrzebie zastanowienia się nad własnym życiem, nawet jeśli wydaje się, że jest ono udane i harmonijnie uporządkowane. Twórcy serialu informują, iż stworzyli „...thriller sensacyjny z elementami fantastyki...”. Tym bardziej interesujące jest, w jaki sposób w produkcji o takim charakterze zaprezentują się historyczne mury Podklasztorza. Prawdopodobnie pierwsze odcinki wyemitowane zostaną na jesieni, zapewne we wrześniu 2009 r. Dzięki fotografom amatorom, a jednocześnie miłośnikom Sulejowa, stworzona została unikatowa kolekcja fotografii, obrazujących dwudniowy pobyt ekipy aktorów i filmowców w Sulejowie.

Marek Adamczewski





# Szpital z lotniskiem

Na terenie szpitala im. Kopernika w Łodzi otwarto pierwsze w regionie lądowisko dla śmigłowców. Inwestycję, która kosztowała 1 mln 250 tys. zł, sfinansował w znacznej części samorząd województwa łódzkiego.

Lądowisko zostało wybudowane na terenie wewnątrzszpitalnego parkingu. Powstał tam kilkumetrowy nasyp z utwardzoną nawierzchnią i drogą dojazdową. Na szczycie górkę ląduje śmigłowiec, a ratownicy zabierają chorego wózkiem akumulatorowym do budynku szpitala. - W ten sposób ofiara wypadku nie jest narażona na częste przenoszenie, co zmniejsza ryzyko powikłań zdrowotnych - mówi dr Dariusz Timler, inicjator budowy lądowiska. - Mamy dziś święto szpitala i ratownictwa medycznego w Łodzi. Mam nadzieję, że śmigłowce będą musiały lądować tu jak najrzadziej, ale jestem przekonany, że ten obiekt przysłuży się zdrowiu mieszkańców województwa łódzkiego - mówił Dariusz Klimczak, członek zarządu województwa łódzkiego. Śmigłowce lądujące przy szpitalu im. Kopernika w Łodzi będą obsługiwać zdarzenia w promieniu 100 km. Wojciech Szrajber,

dyrektor Szpitala im. Kopernika, podziękował też dzieciom ze szkół w województwie za pomoc w zbiórce pieniędzy na budowę lądowiska. Część funduszy pochodziła z rozprawdzanych przez nie cegiełek Fundacji Kopernika.



## Pierwsze wiosenne orliki

Trzy kolejne boiska ze sztuczną nawierzchnią, współfinansowane przez Urząd Marszałkowski, zostały oddane do użytku w województwie łódzkim.

To pierwsze obiekty sportowe, wybudowane w ramach akcji „Orlik 2012”, otwarte w tym roku. Od początku akcji, współfinansowanej przez Ministerstwo Sportu i Turystyki, Urząd Marszałkowski oraz samorządy lokalne, w regionie powstały już 34 takie kompleksy. Z nowych boisk do gry w piłkę nożną, siatkówkę i koszykówkę cieszą się uczniowie z Wierchlasu, Lututowa i Przedborza. Wszystkie są oświetlone, wyposażone w odpowiedni sprzęt i ogrodzone. W otwarciu obiektów uczestniczył Mirosław Drzewiecki, minister sportu i turystyki, a Urząd Marszałkowski reprezentował Ryszard Kaliński, dyrektor Departamentu Kultury Fizycznej i Sportu. Uczniowie otrzymali też komplety piłek.

## 5 lat Polski w Unii

W Instytucie Europejskim w Łodzi z okazji jubileuszu wstąpienia naszego państwa w strukturę unijne odbyła się konferencja „Rozszerzona Unia Europejska – doświadczenia pięcioletnia i przyszłe perspektywy”.

Wśród honorowych gości uroczystości była Elżbieta Hibner, członek zarządu województwa łódzkiego. – Pięć lat w zjednoczonej Europie przyniosło nam wiele doświadczeń. Przede wszystkim nauczyliśmy się, że Unia nie daje pieniędzy, a trzeba je wywalczyć ciężką pracą – mówiła Elżbieta Hibner. Zwróciła też uwagę, jak odpowiedzialnym zadaniem jest wybór projektów do dofinansowania oraz prawidłowe przygotowanie i rozliczenie wniosków. W trakcie uroczystości Elżbieta Hibner odebrała z rąk europarlamentarzysty Jacka Saryusza-Wolskiego honorowy medal Instytutu Europejskiego z okazji 5-lecia Polski w Unii Europejskiej. Podczas konferencji wygłoszono wiele wykładów, m.in. Elżbieta Hibner przedstawiła doświadczenia 5 lat członkostwa z perspektywy regionu łódzkiego, a Mariusz Mielczarek, dyrektor Regionalnego Biura Województwa Łódzkiego w Brukseli, omówił sposób funkcjonowania tej jednostki.





# Taniej do Warszawy

Od 1 czerwca Urząd Marszałkowski w Łodzi za pośrednictwem PKP Przewozy Regionalne uruchomił połączenia na linii Łódź – Warszawa. Są one o 7 zł tańsze niż w przypadku PKP InterCity, które do tej pory jako jedyne obsługiwało tę trasę.

– Te połączenia są dla nas bardzo ważne, bo wiemy, jak wielu łodzian dojeżdża do pracy w stolicy. Pokazujemy też, że możemy być tańsi od konkurencji – mówi Włodzimierz Fisiak, marszałek województwa łódzkiego. W związku z okresem wakacyjnym Urząd Marszałkowski w Łodzi postanowił także rozszerzyć ofertę pociągów na linii Sieradz – Gdynia Główna – Sieradz, przez Łódź Kaliską, Kutno, Toruń, Hławę, Malbork, Tczew, Gdańsk Główny, Sopot. Trasa ta była do tej pory obsługiwana jedynie przez PKP InterCity. Czas przejazdu nowego pociągu na trasie Łódź Kaliska – Gdynia Główna, w porównaniu z przejazdem pociągów IC, będzie krótszy około 75 minut, natomiast koszt przejazdu niższy o 12 zł.



Kilkadziesiąt milionów zł. przeznaczył w tym roku Urząd Marszałkowski na dofinansowanie policji i straży pożarnej.

– Nie możemy oszczędzać na bezpieczeństwie mieszkańców. Służby muszą być dobrze wyszkolone i wyposażone tak, żeby mieszkańcy mogli czuć się bezpiecznie – mówi Włodzimierz Fisiak w Sieradzu podczas obchodów wojewódzkiego święta



# Inwestycje w bezpieczeństwo

strażaków. Łódzkie przekazało już milion złotych policjantom na zakup specjalistycznego sprzętu. Funkcjonariusze otrzymają m.in. wyposażenie do laboratorium kryminalistycznego, sprzęt dla pirotechników oraz służb prewencji i ruchu drogowego. Nie są to ostatnie pieniądze dla służb w tym roku. Poza środkami z budżetu, zarząd województwa zapewnił też funkcjonariuszom wsparcie w ramach funduszy unijnych. Prawie 9 mln zł kosztować będzie zintegrowany system stanowisk kierowania, który finansowany jest w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Łódzkiego. Kolejne 2,7 mln zł przeznaczone zostanie na modernizację Ośrodka Szkolenia Policji w Sieradzu, 2,5 mln na rozbudowę ośrodka szkolenia Komendy Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej w Łodzi, który powstanie na terenie Komendy Powiatowej PSP w Sieradzu. Strażacy z Łódzkiego otrzymali od marszałka Fisiaka kluczyki do nowych wozów bojowych, które zostały zakupione za 4 miliony złotych, przekazane ze środków unijnych przez samorząd wojewódzki w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego. Nowe pojazdy trafiły do komend powiatowych Państwowej Straży Pożarnej w Sieradzu, Łodzi, Piotrkowie, Łasku, Zduńskiej Woli, Radomsku i Wieruszowie.

# Łódzcy liderzy

Ponad 700 tys. mieszkańców wsi z naszego województwa obejmie unijny program Leader. W Urzędzie Marszałkowskim w Łodzi podpisano umowy na 20 projektów, które uzyskają dofinansowanie. W uroczystości wziął udział Artur Bagieński, wicemarszałek województwa łódzkiego.

Program Leader, realizowany w ramach wsparcia obszarów wiejskich, jest skierowany do lokalnych grup działania, w skład których wchodzi gminy z województwa łódzkiego. – Na całe województwo przeznaczamy 100 milionów złotych – mówi o programie Artur Bagieński. Przyznane fundusze gminy przeznaczają na odnowę wsi oraz rozwój przedsiębiorstw. – Jesteśmy pewni, że program Leader pomoże w rozwoju naszych „małych ojczyzn” – stwierdził Artur Bagieński. Programem objęte będą 104 gminy. – To 60 proc. powierzchni woj. łódzkiego. Chcemy zapełnić całą mapę województwa – mówiła Maria Kaczorowska, dyrektor Departamentu Funduszu Rozwoju Obszarów Wiejskich Urzędu Marszałkowskiego w Łodzi.



# Unijne stypendia dla najzdolniejszych

280 uczniów ze szkół w Łódzkiem, dzięki programowi przygotowanemu przez Urząd Marszałkowski, będzie otrzymywać po 380 zł miesięcznie. – Chcemy, by w przyszłym roku szkolnym najlepsi dostali po 600 zł – mówił Włodzimierz Fisiak, marszałek województwa łódzkiego.

Marszałek oraz Wiesława Zewald, łódzki kurator oświaty, wręczyli listy gratulacyjne najlepszym stypendystom projektu „Łódzki regionalny program wspierania młodzieży szczególnie uzdolnionej”. Program jest realizowany w ramach unijnego programu Kapitał Ludzki i chodzi w nim o stworzenie sprzyjających warunków do rozwijania umiejętności i kompetencji szczególnie uzdolnionych uczniów, pochodzących z rodzin niezamożnych. W tym roku szkolnym stypendia otrzyma 280 uczniów gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych, a przez kolejnych pięć lat wyróżnionych będzie po 300 uczniów. Do konkursu zgłoszono ponad 1100 wniosków. Zbierano je nie tylko w Łodzi, ale też w Kutnie, Wieluniu, Piotrkowie Trybunalskim, Sieradzu i Skierniewicach. Wszystko po to, by każdy miał szansę zgłosić się do konkursu. Wnioski można było składać do 19 lutego, potem ich oceną zajęła się komisja stypendialna, w skład której weszli przedstawiciele kuratorium oświaty i konsultanci wojewódzkich ośrodków doskonalenia nauczycieli. Punktowano wyniki w nauce, udział w olimpiadach i konkursach. Brano pod uwagę również ewentualną niepełnosprawność ucznia oraz pochodzenie

z terenów wiejskich. Najlepsi otrzymają stypendia w wysokości 380 zł miesięcznie w okresie od 1 września 2008 r. do 31 sierpnia 2009 r., wraz z odpowiednim wyrównaniem. Pełna lista będzie ogłoszona na stronie internetowej Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki - [www.pokl.lodzkie.pl](http://www.pokl.lodzkie.pl).

Łódzki regionalny program wspierania młodzieży szczególnie uzdolnionej to wspólna inicjatywa Departamentu Kultury i Edukacji oraz Departamentu ds. Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki Urzędu Marszałkowskiego. Program realizowany jest we współpracy z Kuratorium Oświaty w Łodzi i Wojewódzkim Ośrodkiem Doskonalenia Nauczycieli. Szczegółowe informacje o projekcie można znaleźć na stronie [www.stypendium.info.pl](http://www.stypendium.info.pl).



## Modlili się za Ojczyznę

W kościele Podwyższenia Świętego Krzyża w Łodzi odprawiono uroczystą mszę świętą w intencji Ojczyzny. Po mszy złożono kwiaty pod pomnikiem Krzyżem Pamięci Ofiar Stanu Wojennego i Walki o Godność Człowieka. W uroczystościach uczestniczyli Jolanta Chełmińska, wojewoda łódzki, oraz Włodzimierz Fisiak, marszałek województwa łódzkiego.

Msza została odprawiona w 20. rocznicę częściowo wolnych wyborów do polskiego parlamentu. Wybory z 4 czerwca 1989 roku były początkiem przemian demokratycznych i doprowadziły do odzyskania wolności i upadku komunizmu w Europie Środkowej.

## Smakowite warsztaty

Buczek koło Brzeziny był w niedzielę (21 czerwca) kulinarną stolicą województwa łódzkiego. Wszystko za sprawą warsztatów, dotyczących produktów tradycyjnych i regionalnych.

Na imprezie połączono prezentacje produktów tradycyjnych, przygotowanych przez koła gospodyń wiejskich, lokalne grupy działania i producentów, z wykładami informacyjnymi, jak starać się o wpis na listy produktów tradycyjnych. Zaprezentowało się blisko 30 wystawców, na stoiskach można było obejrzeć sposób przygotowania m.in. kiełbas, chlebów, przetworów i ciast oraz skosztować niepowtarzalnych wyrobów. Chętni mogli dowiedzieć się wszystkiego na temat wytwarzania, rejestracji, promocji oraz dystrybucji produktów, wytwarzanych metodami tradycyjnymi. Mieszkańcy regionu, korzystając z pięknej pogody, tłumnie odwiedzili warsztaty. Organizatorzy oceniają, że w imprezie wzięło udział nawet pół tysiąca osób. Gospodarza, Urząd Marszałkowski, reprezentowały Elżbieta Hibner, członek zarządu województwa łódzkiego, i Maria Kaczorowska, dyrektor Departamentu Funduszu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Warsztaty zorganizowane zostały w ramach planu działania Sekretariatu

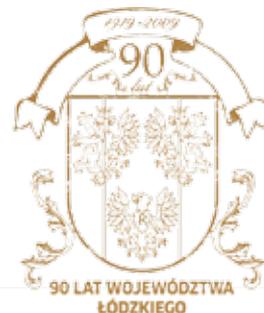
Regionalnego Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich Województwa Łódzkiego na lata 2008-2009.



„Z prac zarządu” przygotował  
Wydział Informacji i Komunikacji Społecznej

# Kalendarium

## 90-LECIA WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO



DATA	WYDARZENIE	MIEJSCE
1.02.09	Koncert Trzech Tenorów	Teatr Wielki w Łodzi
6.02.09	Koncert Nadzwyczajny w 100 rocznicę urodzin Grażyny Baciewicz	Filharmonia Łódzka
16 - 20.03.09	Inauguracja jubileuszowej wystawy zdjęć „90 lat Województwa Łódzkiego”	Komitet Regionów w Brukseli
1 - 27.04.09	Wystawa „90 lat Województwa Łódzkiego”	Biblioteka Uniwersytetu Łódzkiego
7.04.09	Koncert w ramach Łódzkiej Wielkanocy Muzycznej - Monte Carlo Orkiestra	Filharmonia Łódzka
17.04.09	Koncert Leopolda Kozłowskiego	Teatr Wielki w Łodzi
28.04.09	Konferencja pn. „Region łódzki - wyzwania, sukcesy i szanse” organizowana z Uniwersyteciem Łódzkim	Uniwersytet Łódzki
29.04 - 15.05.09	Wystawa „90 lat Województwa Łódzkiego”	Muzeum Regionalne w Radomsku
9.05 - 2.06.09	XX Spotkania Baletowe	Teatr Wielki w Łodzi
26.05.09	Uroczysta Sesja Sejmiku Województwa Łódzkiego z okazji Dnia Samorządowca	Teatr im. Stefana Jaracza w Łodzi
28.05 - 30.06.09	Wystawa „90 lat Województwa Łódzkiego”	Muzeum Regionalne w Opatowie
maj - czerwiec 2009	Konkurs „90-lecie Województwa Łódzkiego” z Kuratorium Oświaty	Region Łódzki
8.06.09	Koncert Plácido Domingo	Teatr Wielki w Łodzi
20.06.09	Dzień Reymonta	Lipce Reymontowskie
30.06 - 30.07.09	Wystawa „90 lat Województwa Łódzkiego”	Muzeum w Piotrkowie Trybunalskim
18-21.06.09	VII Ogólnopolskie Dni Wody	Uniejów
28.06 - 27.09.09	X Edycja Wędrownego Festiwalu Filharmonii Łódzkiej „Kolory Polski”	Filharmonia Łódzka/ region łódzki
17-19.07.09	Sieradz Open Hair Festival	Sieradz
30.07 - 28.08.09	Wystawa „90 lat Województwa Łódzkiego”	Kutnowski Dom Kultury
8 - 9.08.09	Międzynarodowe Święto Bursztynu	Wieluń/Konopnica
28.08 - 14.09.09	Wystawa „90 lat Województwa Łódzkiego”	Łódź
4 - 5.07.09	Turniej Rycerski w Uniejowie	Uniejów
1.09.09	Obchody 70-lecia wybuchu II wojny światowej	Wieluń
4 - 6.09.09	VI Jarmark Wojewódzki	Łódź, ul. Piotrkowska
14 - 29.09.09	Wystawa „90 lat Województwa Łódzkiego”	Skierzwice, Święto Kwiatów Owoców i Warzyw
20.09.09	Dożynki Wojewódzkie	Poddębice
październik 2009	Wykład dotyczący 90 lat regionu łódzkiego w ramach Łódzkiego Uniwersytetu Dziecięcego	Politechniki Łódzka
29.09 - 30.10.09	Wystawa „90 lat Województwa Łódzkiego”	Miejski Dom Kultury w Rawie Mazowieckiej
30.10 - 30.11.09	Wystawa „90 lat Województwa Łódzkiego”	Zamek w Uniejowie
listopad 2009	Koncert niepodległościowy	Teatr Wielki w Łodzi
listopad 2009	Hubertus Niepodległościowy	Stajnia Gajewniki
21 - 22.11.09	Łódzki Festiwal Chórny Cantio Lodziensis	Łódzki Dom Kultury
11.11.09	Uroczystość nadania odznaczeń „Zasłużony dla regionu łódzkiego” i ufundowanie sztandaru Województwa Łódzkiego	Łódź
10.12.09 - 6.01.10	Wystawa „90 lat Województwa Łódzkiego”	Muzeum w Tomaszowie Mazowieckim
4 - 6.12.09	Łódzkie Spotkania Teatralne	Łódzki Dom Kultury



# Samorząd przed sądem

## Wynagrodzenie radnego przed sądem pracy

Radny gminny w związku z wygaśnięciem jego mandatu, wobec niewypłacenia mu przez wójta odprawy i ekwiwalentu za niewykorzystany urlop, wystąpił ze skargą na bezczynność wójta do wojewody. Wojewoda przekazał skargę według właściwości przewodniczącemu rady gminy, informując, że zgodnie z art. 229 pkt 3 kpa organem właściwym do jej rozpatrzenia jest rada gminy. Wobec braku odpowiedzi były radny skierował ponownie skargę do rady gminy.

Ostatecznie do sądu administracyjnego trafiła skarga na bezczynność. Skarżący zarzucił, że mimo upływu ponad 2 lat organ nie przekazał skargi sądowi wraz z aktami sprawy i odpowiedzią na skargę. W odpowiedzi na skargę wójt wniósł o jej odrzucenie, ewentualnie o oddalenie. Podkreślił, że były radny został poinformowany, że w miarę możliwości finansowych gminy zobowiązania wobec niego będą realizowane. Ponadto skarżący wniósł pozew do sądu powszechnego. Sprawa zakończyła się zasądzeniem od urzędu gminy stosowanej należności, która wraz z odsetkami została wypłacona.

Sąd odrzucił skargę byłego radnego, podkreślając, iż z treści skargi wynika, że były radny kwestionuje bezczynność wójta w sprawie z zakresu stosunku pracy, niepodlegającej rozpatrzeniu przez sąd administracyjny, lecz przez sąd powszechny. W szczególności zaznaczył, że skarżący powoływał się na art. 14a ust. 1 nieobowiązującej już ustawy o pracownikach samorządowych. Zgodnie z jego treścią pracownikowi samorządowemu zatrudnionemu w ramach stosunku pracy na podstawie wyboru, z którym został rozwiązany stosunek pracy w związku z upływem kadencji, przysługiwała odprawa w wysokości trzymiesięcznego wynagrodzenia. Jak jednakże podkreślił sąd, wójt w tym zakresie nie podejmuje żadnych decyzji, postanowień, bądź też innych aktów lub czynności z zakresu administracji publicznej. Roszczenie o jej wypłatę nie jest sprawą administracyjną, dlatego zdaniem sądu nie można mówić o bezczynności wójta. Skarga podlegała więc odrzuceniu (sygn. akt II SAB/Ke 12/09).

## Odszkodowanie za przejęcie drogi

Gmina zakwestionowała konstytucyjność art. 73 ustawy, wprowadzającej reformę administracji, zgodnie z którym uwłaszczono z mocy prawa Skarb Państwa i samorządy na nieruchomościach osób prywatnych zajętych pod drogi publiczne.

Przepis ten nakazywał jednocześnie zapłatę odszkodowań poprzednim właścicielom, których pozbawiono gruntów zajętych pod drogi.

Zdaniem gminy, rozwiązanie to jest niesprawiedliwe, albowiem ustawa przekazała samorządom nowe obowiązki, nie zapewniając jednocześnie środków majątkowych ani proporcjonalnego do przekazanych zadań udziału samorządów w dochodach publicznych.

Naruszyło to konstytucyjną zasadę samodzielnności finansowej. Gmina zakwestionowała także rozporządzenie Rady Ministrów, dotyczące wyceny nieruchomości, stanowiące podstawę szacowania cen wywłaszczonych gruntów. Zakwestionowała rozwiązanie, zgodnie z którym ceny nieruchomości należy wylizczać z daty wydania decyzji o ustaleniu odszkodowania. Co – jak uznała – mogło stawiać właścicieli w różnicowanej sytuacji z uwagi na zmianę cen gruntów w ostatnich latach. Gmina podważała rozporządzenie jako wydane bez podstawy ustawowej.

Rozstrzygając sprawę Trybunał wskazał na wydany już uprzednio wyrok, dotyczący również art. 73, i potwierdził, że kwestionowany przepis jest zgodny z ustawą zasadniczą. Uznał, że obowiązki wynikające z przepisów ustawy nie są nowymi zadaniami samorządów, a ponadto nabycie własności oprócz wydatków na odszkodowania przysparza samorządom także majątku. Ponadto – jak wskazał TK – gminy miały czas, by zaplanować w budżetach środki na odszkodowania. Odnosnie natomiast do zakwestionowanego rozporządzenia Trybunał uznał, że upoważnienie do jego wydania znajduje się w art. 159 ustawy o gospodarce nieruchomościami, a nie w przepisach wprowadzających. One bowiem w kwestii odszkodowań za drogi odsyłają do regulacji wyłączeń zawartej właśnie w tej ustawie (sygn. akt K 47/07).

## Dzierżawa gruntów gminy przez radnego

Radny dzierżawił grunty rolne od gminy, wykorzystując je do prowadzenia produkcji rolnej. Zakwestionował to wojewoda, który zarządzeniem zastępczym stwierdził wygaśnięcie mandatu radnego. W jego ocenie prowadzenie gospodarstwa rolnego z wykorzystaniem gruntów rolnych wydzierżawionych od gminy, w której radny sprawuje mandat, jest prowadzeniem działalności gospodarczej, o której mówi art. 24f ust. 1 ustawy o samorządzie gminnym. Zgodnie bowiem z tymi przepisami, radny nie może prowadzić działalności gospodarczej na własny rachunek lub wspólnie z innymi osobami z wykorzystaniem mienia komunalnego tej gminy.

Kwestionując to rozstrzygnięcie, radny w skardze do sądu administracyjnego zarzucił wojewodzie rażące naruszenie wskazanego przepisu poprzez przyjęcie, że prowadzi działalność gospodarczą, chociaż art. 24f nie definiuje takiego pojęcia.

Określa je art. 2c ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, a ponadto art. 3 tej ustawy stanowi, że nie jest działalnością gospodarczą m.in. działalność wytwórcza w rolnictwie.

Sąd oddalając skargę, powołał się na uchwałę składu siedmiu sędziów NSA z 2 kwietnia 2007 r. (sygn. II OPS 1/07), zgodnie z którą prowadzenie gospodarstwa rolnego przez radnego z wykorzystaniem gruntów wydzierżawionych od gminy, w której uzyskał mandat, jest działalnością gospodarczą, o której mowa w art. 24f ust. 2 ustawy o samorządzie gminnym. Nosi bowiem cechy działalności zarobkowej, wykonywanej w sposób zorganizowany i ciągły.

Powyższe stanowisko poparł NSA na skutek złożonej skargi kasacyjnej (sygn. akt III SA/Gd 217/08 i II OSK 46/09).

Przygotował  
dr Robert Adamczewski



# Linie zwane granicami

## Laureaci międzynarodowego konkursu fotograficznego „Moja wizja granic w Europie” z województwa łódzkiego w nagrodę pojechali do Francji.

Kilkudniowa wizyta w regionie partnerskim - departamencie Nord - obfitowała w spotkania z laureatami konkursu z Rumunii, Bułgarii Francji. Młodzież miała okazję uczestniczyć w oficjalnej inauguracji wystawy i obejrzeć zdjęcia wyłonione w konkursie, a także zapoznać się ze zwyczajami innych narodów oraz nawiązać przyjaźnie. Złożyła też wizytę w siedzibie władz departamentu Nord, a także odwiedziła miejski ogród zoologiczny.

Głównym punktem wizyty było otwarcie wystawy fotograficznej, zatytułowanej „Moja wizja granic w Europie”, w której wzięli udział uczniowie szkół podstawowych i gimnazjalnych z gminy Warna (Bułgaria), okręgu Suczawa (Rumunia), regionu Baranya (Węgry), departamentu Nord (Francja) oraz województwa łódzkiego. Wśród zaproszonych gości byli: prezydent i wiceprezydent rady generalnej departamentu Nord, prezes Domu Polonii w Lille, dyrektor departamentu turystyki,

przedstawiciele francuskiego świata nauki i kultury. Dzieci otrzymały drobne upominki symbolizujące regiony oraz dyplomy z gratulacjami. 25 nagrodzonych zdjęć wystawiono w Miejskim Domu Kultury w Lille. Jeden z uczestników konkursu napisał: „Granice między Europejczykami istnieją, nawet jeśli ich nie widać. Wystarczy, że ktoś je odkryje, pokaże, wyjawia”.

We wrześniu wystawa pojedzie do Bułgarii, Rumunii, Polski i na Węgry.

Drugiego dnia pobytu laureaci spotkali się z 79 przedstawicielami Młodzieżowej Rady Generalnej i uczestniczyli w obradach, prowadzonych przez przewodniczącą rady departamentu Nord Bernarda Derosier. Odwiedzili także Muzeum Sztuki Nowoczesnej i wystawę zatytułowaną „Ciel Istambu”, ukazującą różnorodność kulturową Turcji, oraz Centrum Wystawowe Lille 3000, a w nim wystawę fotografii, grafik i obrazów poświęconych krajom Europy Środkowo-wschodniej, w tym również Polsce. Uczestniczyli również w odbywającej się akurat Europejskiej Nocy Muzeów.

Konkurs „Moja wizja granic w Europie” jest pierwszym projektem międzynarodowym, realizowanym w ramach dynamicznie rozwijającej się współpracy z regionem partnerskim województwa łódzkiego – departamentem Nord we Francji. List intencyjny o współpracy międzyregionalnej został podpisany w listopadzie 2008 roku w Lille.

*Dagmara Piestrzyńska*

## Lodołamacz wrażliwy społecznie

W Manufakturze odbyła się gala, na której zostały wręczone statuetki Lodołamaczy. Stanowią one uhonorowanie pracodawców wrażliwych społecznie, prowadzących politykę personalną otwartą na problemy osób niepełnosprawnych.

Czwarta już edycja konkursu, organizowanego przez Polską Organizację Pracodawców Osób Niepełnosprawnych, wyłoniła finalistów spośród licznego grona pracodawców w regionie łódzkim. W kategorii „pracodawca nieprzedsiebiorca” pierwsze miejsce i „Lodołamacza” otrzymał Łódzki Dom Kultury.

ŁDK zatrudnia obecnie 9 osób niepełnosprawnych, od lat współpracuje z instytucjami i stowarzyszeniami działającymi na rzecz osób niepełnosprawnych: Stowarzyszenie Studio Integracji, Polskie Towarzystwo Walki z Kalectwem, Przedszkole Specjalne nr 1 przy Łódzkim Domu Kultury, galeria twórców niepełnosprawnych „Nasza Galeria”. Budynek Łódzkiego Domu Kultury jest przystosowany dla osób niepełnosprawnych i nie posiada barier architektonicznych.

Łódzki Dom Kultury jako jedyna instytucja kultury w Polsce została nominowana do ogólnopolskiej edycji konkursu „Lodołamacze 2009” w kategorii „pracodawca nieprzedsiebiorca”.

*Gabriela Synowiec*

# Bluesowy weekend w Rawie

W ostatni majowy weekend w Rawie Mazowieckiej odbyło się wyjątkowe wydarzenie – 19. edycja festiwalu „Noc bluesowa” i Dni Rawy Mazowieckiej 2009. Tegoroczny festiwal był zapowiedzią jubileuszowego, bluesowego święta w roku 2010. Patronat nad imprezą objął marszałek województwa łódzkiego Włodzimierz Fisiak.

„Noc bluesowa” w Rawie Mazowieckiej to jedyny w centralnej Polsce międzynarodowy festiwal muzyczny, organizowany nieprzerwanie od wielu lat. Tradycją jest, że na rawski festiwal bluesowy przyjeżdżają rowerzyści i motocykliści z partnerskich miast Rawy Mazowieckiej (Boskovic - Czechy i Nyirbator - Węgry). W deszczowy wieczór ulicami miasta, kierując się na dziedziniec zamkowy, przejechała międzynarodowa parada motocyklistów, rozpoczynając festiwal bluesowy w Rawie Mazowieckiej.

Na scenie zaprezentował się zespół Bonzo & The Resonators ze Słowacji i Limbo z Polski. Późnym wieczorem zagrały Hétfő Este Blues Band z Węgier i Khalif Wailin' Walter z USA.

Podczas sobotnich koncertów - 30 maja - publiczność bawiła się w rytmie przebojów T.Love i Mezo. Każdy, kto przyjechał do Rawy Mazowieckiej na rawską majówkę, mimo deszczowej aury znalazł coś dla siebie. Koncerty, konkursy, turnieje sportowe, pokaz sztucznych ogni, przejazdy kolejką wąskotorową, wystawy fotograficzne,



kiermasze staroci i wyrobów z wikliny oraz książek - to tylko niektóre z wielu propozycji, przygotowanych dla gości.

Za rok czeka nas bluesowy jubileusz, 20. edycja festiwalu „Noc bluesowa”, na którą już dziś zapraszamy miłośników bluesa i wszystkich, którzy lubią dobrą zabawę na świeżym powietrzu.

## Dolina Neru piękna jak dawniej

Tylko najstarsi mieszkańcy pamiętają czasy, kiedy Ner był rzeką bogatą w faunę i florę. Aby przywrócić ten stan, powstał w 1993 roku Związek Gmin Nadnerzańskich, zrzeszający gminy przez które płynie Ner. Założycielami związku były: Lutomiersk, Poddębice, Wartkowice, Świnice Warckie i Dąbie, następnie przystąpił Grabów, a później Konstantynów Łódzki i Łęczycza.

Za główny cel postawiono sobie wówczas przywrócenie i zachowywanie ładu ekologicznego w zakresie wód powierzchniowych oraz poprawę zaopatrzenia ludności

w wodę. Związek realizuje ponadto m.in. zadania w zakresie ochrony terenów w dolinie Neru, gospodarki wodno-ściekowej, wykorzystania odnawialnych źródeł energii, wspomaga członkowskie gminy w budowie kanalizacji i oczyszczalni ścieków, urządzeń melioracyjnych w dolinie Neru, stara się o przywrócenie atrakcyjności krajobrazowo-turystycznej doliny Neru.

Zadania te realizowane są w ramach środków własnych, Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie i Wojewódzkiego Funduszu

Ochrony Środowiska w Łodzi. Nawiązano również współpracę z Wojewódzkim Zarządem Melioracji i Urzędzeń Wodnych w Łodzi, Wielkopolskim Zarządem Melioracji i Urzędzeń Wodnych w Koninie oraz Regionalnym Zarządem Gospodarki Wodnej w Poznaniu.

W ostatnich latach jakość wód w Nerze znacznie się poprawiła, co niewątpliwie jest efektem podejmowanych działań z zakresu ochrony środowiska, a w szczególności budowy kanalizacji i oczyszczalni ścieków, w tym przede wszystkim Grupowej Oczyszczalni Ścieków w Łodzi.

W 2006 roku związek podjął inicjatywę propagowania walorów przyrodniczo-ekologicznych i możliwości turystycznych doliny Neru, która w części należy do obszaru Natura 2000, organizując pierwszy spływ kajakowy na odcinku Świnice Warckie – Dąbie. W tym roku zorganizowano już czwartą edycję spływu, w którym udział wzięli burmistrzowie i wójtowie członkowskich gmin oraz zaproszeni goście: przedstawiciele Sejmu RP, administracji rządowej i samorządowej, instytucji zajmujących się problemami ochrony przyrody i środowiska z województwa łódzkiego i wielkopolskiego.

Związek zorganizował wystawę fotografii oraz prezentację multimedialną. Nacisk został położony na edukację ekologiczną młodzieży poprzez organizację np. konkursu plastycznego. W tym roku wszyscy zainteresowani będą mogli uczestniczyć w konkursie fotograficznym pt. „Dolina Neru w fotografii”.

A.K.





Łęczycki zamek

## Spadkobiercy królewskiego miasta

Dziś Łęczyca to piętnastotysięczne miasto, położone 40 kilometrów na północ od Łodzi. Szczyci się, że należy do miast o najwyższym wskaźniku osób z wykształceniem wyższym w Polsce. Kiedyś królewskie miasto Łęczyca było znane i sławne w całym kraju. Historia kłania się tu na każdym kroku.

Dość wymienić zamek łęczycki, wybudowany przez Kazimierza Wielkiego, w którym Władysław Jagiełło gościł aż 36 razy. Dziś zamek służy za siedzibę muzeum w Łęczycy, a kieruje nim Andrzej Borucki. Od czasów pierwszej dyrektorki Jadwigi Grodzkiej istnieją plany rekonstrukcji łęczyckiego zamku. Zadanie to przerasta możliwości finansowe miasta i starostwa łęczyckiego. Władze Łęczycy liczą, że ze względu na wartości historyczne zamku uda się pozyskać fundusze unijne w ramach programu operacyjnego województwa łódzkiego. Łęczyca stała się miejscem ciekawych wydarzeń artystycznych i przyciąga młodzież akademicką, a także ludzi nauki

i sztuki z różnych stron kraju. Co roku odbywa się tutaj koncert studentów katedry kompozycji Akademii Muzycznej im. Grażyny i Kiejstuta Bacewiczów, łódzka Akademia Sztuk Pięknych jest organizatorem konkursu o „Złoty guzik diabła Boruty”, ta sama uczelnia wraz z Wyższą Szkołą Humanistyczno-Ekonomiczną zaprasza do Łęczycy na Międzynarodowy Fotofestiwal „Przestrzenie wolności”, łódzka szkoła filmowa jest współorganizatorem Festiwalu Animacji, zaś krakowska ASP realizuje tu międzynarodowy projekt „Wymiar wolności”. Dyrektor Borecki uważa, że podnosi to poprzeczkę działaniom łęczyckich placówek kulturalnych i oszczędza wydatki.



Rynek w Łęczycy

Pośród licznych organizacji pozarządowych dwie odgrywają do dziś ważną rolę w życiu miasta. Należą do nich Towarzystwo Miłośników Ziemi Łęczyckiej i oddział Towarzystwa Naukowego Płockiego w Łęczycy. TMŻŁ powstało w grudniu 1974 roku, miesiąc później, w wyniku reformy administracyjnej kraju, utworzono 49 województw, znikły zaś powiaty, a tym Łęczyca stała się miastem jak wiele innych. Utworzenie Towarzystwa Miłośników Ziemi Łęczyckiej nabrało dodatkowego znaczenia, mobilizowało bowiem członków do działań służących podkreśleniu rangi miasta w przeszłości i dbałości o jego współczesny wizerunek. Towarzystwo organizowało odczyty, konferencje i podejmowało starania o ratowanie jednego z najcenniejszych zabytków architektury romańskiej w Polsce – archikolegiaty w Tumie. Inicjowało także, wspólnie z oddziałem Towarzystwa Naukowego Płockiego, wydawanie książek o przeszłości ziemi łęczyckiej, w tym monografii „Łęczyca. Dzieje miasta do 1990 roku”, opracowanej przez zespół naukowców łódzkich i miejscowych autorów pod redakcją doc. dr. Ryszarda Rosina. Towarzystwo włączyło się również do rewaloryzacji łęczyckiej starówki, zbierając opinie mieszkańców na temat jej przyszłego kształtu. W pierwszych latach istnienia znalazło siedzibę w muzeum. Od 1989 roku, wraz z oddziałem Towarzystwa Naukowego Płockiego, korzystało z pomieszczeń w zabytkowej kamieniczce wykupionej przez miasto od sióstr urszulanek. Obecnie wieloletnia prezes Otylia Kokocińska przeznaczyła część swojego mieszkania na rzecz Towarzystwa, przenosząc potrzebne dokumenty. Podobnie postąpili sekretarz i skarbnik TMŻŁ.

Stało się tak dlatego, że na utrzymanie kamieniczki przy ulicy Poznańskiej 6 przestał łożyć poprzedni użytkownik - Towarzystwo Naukowe Płockie, które wcześniej poniosło duże koszty na wyremontowanie budynku i wyposażenie go w nowe meble. Urząd Miejski szuka odpowiedniego lokalu dla Towarzystwa i wspomaga finansowo jego inicjatywy wydawnicze oraz użycza sal na wykłady i konferencje. Niestety, sprawa lokalu jest wciąż otwarta.

Problemy lokalowe ma również oddział TNP w Łęczycy. W latach 1978-1990 korzystał z pomieszczenia w domu kultury, później z piętra w kamieniczce przy Poznańskiej 6. Oddział TNP był swego rodzaju łęczycką akademią – w 1990 roku miał 26 członków, w tym 3 profesorów zwyczajnych, 5 docentów, 3 doktorów, 15 magistrów. Od początku istnienia zaznaczył swoją obecność w życiu miasta, zajmując się działalnością naukowo – wydawniczą i odczytową. Od lat prezesuje mu Bolesław Solarski.

Mieczysław J. Gumola



wielcy, znani, zapomniani...

Po latach wyznał, że pobyt na Antarktydzie przede wszystkim nauczył go dostrzegać piękno

# Spod Brzeźnicy na Antarktydę

Choć trafił do wszystkich encyklopedii, pamięć o jego zasługach rzadko dziś wykracza poza grono specjalistów. Antoni Bolesław Dobrowolski urodził się w 1872 r. w Dworzowicach Kościelnych, w bardzo biednej rodzinie chłopskiej. Już w wieku 12 lat pracował zarobkowo, aby zdobyć środki na naukę w szkole średniej. Pół roku po jej ukończeniu został aresztowany przez policję carską pod zarzutem konspiracji patriotycznej. Trzy lata spędził w więzieniu, następnie deportowano go na Kaukaz, skąd udało mu się zbiec i przedostać do Szwajcarii. Na uniwersytecie w Zurychu studiował biologię i geofizykę. Zetknął się wówczas z Henrykiem Arctowskim, przygotowującym program naukowy, organizowanej przez Belgijskie Towarzystwo Geograficzne ekspedycji na Antarktydę na statku „Belgica”. Dobrowolski dołączył do załogi w ostatniej chwili na miejsce jednego z marynarzy, który zrezygnował z uczestnictwa w wyprawie. Z czasem awansował na pomocnika meteorologa, którym był Arctowski, i zaczął prowadzić systematyczne obserwacje geofizyczne.

Zrealizowana w latach 1897-1899 ekspedycja „Belgiki”, była pierwszą, mającą na celu zbadanie Antarktydy na którym człowiek po raz pierwszy postawił nogę zaledwie dwa lata wcześniej. Wśród 19-osobowego, międzynarodowego zespołu badaczy polarników był m.in. Roald Amundsen, przyszły zdobywca bieguna południowego. „Belgica” była starym, niewielkim, norweskim żaglowcem, służącym do połowu wielorybów i fok, na którym zainstalowano dodatkowo maszynę parową. Decydując się na udział w ryzykownej wyprawie, 25-letni Dobrowolski nie tylko stawiał przed „przygodą życia”, ale także skutecznie mylił trop poszukującej go policji carskiej. Na lądzie kontynentalnym Antarktydy Arctowski i Dobrowolski, stanęli w połowie lutego 1898 r. jako pierwsi Polacy. Trzy tygodnie później Dobrowolski zanotował w swoim dzienniku: „Kry się złutowały; pole lodu nie falowało już: lód stężał. 6 marca lody skuły statek; nie miał on już odtąd własnego ruchu: ani naprzód, ani w tył”. W okowach lodu załoga „Belgiki” spędziła ponad 12 miesięcy. Było to pierwsze zimowanie ludzi na Antarktydzie.

Przez cały czas prowadzono intensywne badania naukowe. Wydane w 10 tomach



Antoni Bolesław Dobrowolski  
(1872-1954)

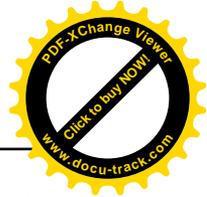
materiały z wyprawy stały się podwaliną nowoczesnych badań geologicznych, meteorologicznych, glaciologicznych i oceanograficznych regionów polarnych. Wkład obu Polaków w to dzieło był ogromny. Wyniki badań wypełniają niemal całkowicie tomy III, IV i V. Szczególnie wartościowe okazały się badania meteorologiczne, gdyż obejmowały pełny, roczny cykl zmian pogodowych. W pełni oryginalnym, nowatorskim dorobkiem Dobrowolskiego były badania nad szczegółową i uogólnioną krystalografią lodu i śniegu. Dały one początek nowej dyscyplinie naukowej – kriologii, nauki o lodzie. Wyniki swoich dogłębnych i szerokich badań w tej dziedzinie zawarł Dobrowolski w fundamentalnej pracy „Historia naturalna lodu”, wydanej w Polsce w 1923 r. Po zakończeniu wyprawy „Belgiki” Dobrowolski otrzymał stypendium naukowe rządu belgijskiego, lecz po dwóch latach zrezygnował z niego, podejmując pracę w Międzynarodowym Biurze Polarnym w Brukseli. Zafascynowany znakomitymi osiągnięciami polarnych wypraw rosyjskich, poświęcił się tłumaczeniu z języka rosyjskiego na francuski nieznanych na Zachodzie raportów z tych ekspedycji.

Po ogłoszeniu przez cara w 1907 r. amnestii dla uchodźców politycznych powrócił do Warszawy, gdzie rozpoczął studia pedagogiczne. Wybuch I wojny światowej zastał go w Szwecji, gdzie w ramach otrzymanego stypendium kontynuował swoje badania lodu, rozpoczęte na Antarktydzie. W Polsce odrodzonej zaangażował się z pasją w organizowanie systemu edukacyjnego. W latach 1919-1922 jako wizytator Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, a także w późniejszych latach, zabiegał o stworzenie dziesięcioletniej szkoły ogólnokształcącej. W Wolnej Wszechnicy Polskiej wykładał m.in. opracowany przez siebie „katalog czynności umysłowych” i „kodeks moralności umysłowej”, pierwszy polski kodeks etyki zawodowej naukowca. Równoległe z pracą pedagogiczną zajmował się geofizyką. Jako wieloletni dyrektor Państwowego Instytutu Meteorologii przyczynił się do rozszerzenia zakresu i podniesienia poziomu prac. Placówka ta stała się jedną z przodujących w Europie. Dobrowolski założył Towarzystwo Geofizyków (1929), zainicjował powstanie Obserwatorium Sejsmologicznego (1934), Koła Polarnego (1938). Był wiceprezesem Międzynarodowej Komisji Lodów i Śniegów, patronował polskim przedwojennym wyprawom na Spitsbergen i Grenlandię. Dobrowolskiemu zawdzięcza też Polska udział w pracach II Międzynarodowego Roku Polarnego (1932-1933) i założenie stacji naukowej na Wyspie Niedźwiedziej.

Od 1946 r. był Dobrowolski profesorem pedagogiki na Uniwersytecie Warszawskim. Zmarł w Warszawie w 1954 r., wkrótce po nominacji na członka Polskiej Akademii Nauk. W 1959 r. jego imieniem nazwano pierwszą polską stacją polarną na Antarktydzie. Na Spitsbergenie jeden z lodowców spływających z Góry Arctowskiego nosi nazwę Dobrowolski-breen. W 2007 r. Narodowy Bank Polski upamiętnił obu polarników, emitując dwie monety z ich podobiznami. Srebrną dwudziestozłotówkę zdobi skrzęca się cyrkonia. Jak kryształek lodu. Ziarno pamięci.

Krzysztof Woźniak

Pozostający w rękopisie „Dziennik wyprawy na Antarktydę” przechowywany jest w warszawskim Muzeum Ziemi



# Wakacje w centrum regionu

Często wyrażana jest opinia, że w sąsiedztwie dużych miast nie da się wypocząć. To twierdzenie na szczęście nie dotyczy okolic Łodzi. W obrębie miasta znajduje się wiele enklaw zieleni oraz terenów rekreacyjnych.

Unikatowym przyrodniczo miejscem jest Las Łągiewnicki, największy komunalny kompleks leśny w Europie. Zajmuje on północny obszar miasta o powierzchni blisko 1200 hektarów. W zachodniej części lasu wytyczono rezerwat przyrody, chroniący jego najcenniejszy fragment. Miejsce to jest szczególnie piękne w maju, za przyczyną kwitnących konwalii, oraz latem. Łągiewniki to wymarzone miejsce spacerów oraz przejażdżek rowerowych. Dla miłośników dwóch kółek wyznaczone są liczne ścieżki rowerowe. Po trudach przejażdżki można skorzystać z kąpeli w stawach w Arturówku, utworzonych na początkowym odcinku Bzury. Tutaj coś dla siebie odnajdą również amatorzy kajaków lub rowerów wodnych. Las Łągiewnicki jest częścią Parku Krajobrazowego Wzniesień Łódzkich, ciągnącego się od Łodzi na północ do Strykowa, na wschód zaś aż po Brzeziny. Doskonałym

sposobem na poznanie walorów parku jest pokonanie czarnego szlaku rowerowego, tworzącego pętlę liczącą około 74 kilometrów. Szlak prowadzi przez najciekawsze fragmenty wzniesień łódzkich, jedyny w Polsce środkowej krajobraz wyżynny z licznymi formami geomorfologicznymi w postaci wąwozów, parowów i ostańców denudacyjnych. Szczególnie cenne obszary przyrodnicze chronione są w rezerwach „Parowy Janinowskie” oraz „Struga Dobieszkowska”. Pierwszy z nich chroni porośnięte buczyną parowy erozyjne, osiągające 6 – 8 metrów wysokości i około 50 metrów szerokości. Są to charakterystyczne formy dla strefy krawędziowej łódzkich wzniesień. Drugi rezerwat ma charakter źródliskowo-leśny. Obejmuje swym zasięgiem meandrującą dolinę rzeki Młynówki. Szczególnie urokliwy krajobrazowy jest fragment szlaku pomiędzy Modrzewiem i Dobrą. Na trasie znajduje się wiele miejscowości o bogatej historii i ciekawych zabytkach. Dobra jest wsią, w której współżyją ze sobą od stu lat katolicy i mariawici, dlatego w tej niewielkiej miejscowości znajdują się dwa kościoły. Podobny charakter mają Wola Cyrusowa oraz Lipka i pobliski Niesułków. Miłośnikom historii warto przypomnieć, że pola pod Dobrą były miejscem największej w okolicach Łodzi bitwy powstania styczniowego, rozegranej 24 lutego 1863 roku pomiędzy polskim oddziałem a wojskiem carskim. Polegli na polu chwały pochowani są w zbiorowej mogile z na miejscowym cmentarzu katolickim. Podczas boju szczególnym męstwem wykazała się nauczycielka Maria Piotrowiczowa, podejmując walkę o sztandar powstańczy. Rosjanie zakłuli ją bagnietami. Mogiła powstańcza znajduje się także w Starych Skoszewach na wale średniowiecznego grodziska. W centrum dawnego miasta znajduje się również niewielka świątynia parafialna, malowniczo górująca nad okolicą. W kruchcie kościoła umieszczony jest rys historyczny wsi oraz zdjęcia z prac archeologicznych, prowadzonych na

terenie grodziska. Szlak prowadzi także na pola bitwy o Łódź w 1914 roku. Była to największa bitwa na froncie wschodnim w czasie I wojny światowej. Pamiątką tamtego wydarzenia jest cmentarz wojenny w Pościardówce. Godny odwiedzenia jest także klasycystyczny dwór w Byszewach. To jeden z symboli parku, umieszczony nawet w jego logotypie. Niestety, ostatnio zabytek częściowo sponął i czeka na odbudowę. Na terenie Parku Krajobrazowego Wzniesień Łódzkich odnajdziemy nawet miejscowości o tajemniczych, nieco „egzotycznych” nazwach. Są to Moskwa i Syberia.

Tych z państwa, którzy znają PKWŁ, zapraszam na przejażdżkę po gminie Zgierz, wyznaczonym na zielono agroturystycznym szlakiem rowerowym. Z łódzkich Łągiewnik można dotrzeć do punktu początkowego tego szlaku w zgierskim ośrodku „Malinka” łącznikiem o żółtych znakach. Prowadzi on przez pagórkowate tereny Skotnik i Sma rdzawa oraz wzdłuż meandrującej rzeki Czarniawki. Wyprawa szlakiem agroturystycznym jest okazją do poznania mało znanych walorów kulturowo-przyrodniczych oraz krajobrazowych okolic Zgierza. Do osobliwości przyrodniczych tego terenu należy około 8-tysięczne skupisko okazałych jałowców, porastających śródładowe wydmy polodowcowe. Jest to obszar rezerwatu ścisłego „Ciosny”. Cenne są także pobliskie źródła rzeki Ciosenki, należące do największych w Polsce środkowej. Godne uwagi są także zabytki – eklektyczny pałac w Dzierżąnej oraz drewniany kościół w Białej o unikatowym barokowym szczytce.

Warto zatem wśród wakacyjnych wojaży zaplanować także wyprawę szlakiem po najbliższej okolicy, czyli po swojej małej ojczyźnie. Jest pewne, że ten na pozór dobrze znany teren kryje jeszcze wiele cennych i nieodkrytych osobliwości.

*Piotr Machlański*

*Na zgierskim agroturystycznym szlaku rowerowym*



# Klimat dla kibiców

Wrześniowe mistrzostwa Europy koszykarskiej i następujące po nich ME siatkarek będą wielkim wydarzeniem nie tylko dla Łodzi, ale i regionu. Do Polski zjadą tysiące kibiców z wielu krajów kontynentu. Badania prowadzona na poprzednich dwóch koszykarskich czempionatach pokazały, że każde z miast gospodarzy odwiedza ok. 10 tysięcy sympatyków basketu z zagranicy i każda statystycznie wydaje 50 euro dziennie (wliczając koszt hotelu). Oznacza to, że codziennie w mieście rozgrywania ME pozostaje 500 tysięcy euro. Łódź będzie gospodarzem rundy kwalifikacyjnej, w której zagra 6 zespołów, a więc każdego dnia (12, 14 i 16 września) będą rozgrywane po 3 mecze. Nawet zakładając, że wpływy będą na takim poziomie, jak na ostatnich ME, w regionie pozostanie 1,5 miliona euro (ponad 6,5 miliona złotych). Powiększą tę kwotę jeszcze wpływy z ME siatkarek, które jednak trudniej oszacować.

Jest o co się bić. Promocja mistrzostw powinna wykrócić poza granice stolicy województwa, bo wątpliwe, żeby sama Łódź zdołała przyjąć, zakwaterować i wyżywić wszystkich zagranicznych fanów, którzy przyjadą na mistrzostwa. To szansa również dla atrakcyjnych ośrodków w regionie.

Na razie jednak łódzkie ME dopiero zaczynają przebijać się na billboardy. Najlepszą promocją EuroBasketu Poland 2009 była próba bicia rekordu Guinnessa w masowym kozłowaniu piłki. Dokładnie 31.004 osoby w siedmiu miastach Polski kozłowało jednocześnie piłki do koszykówki przez 5 minut, a całość pokazała telewizja. Firma „Molten”

ufundowała piłki wychodząc z programem „170.000 piłek do koszykówki dla polskich szkół”. Każdy uczestnik otrzymał piłkę na własność i certyfikat uczestnictwa. O zakresie akcji można się było przekonać na ulicach Łodzi. W każdej dzielnicy widać było młodzież odbijającą nowiutkie, pomarańczowe „Molteny”.

– Serce rośnie kiedy widzi się kilka tysięcy młodych ludzi z piłkami do koszykówki – powiedział z nieukrywaniem entuzjazmem Włodzimierz Narczyński, prezes Łódzkiego Związku Koszykówki – Jestem przekonany, że ta impreza przyczyni się do tego, że koszykówka wejdzie do szkół i znów będzie bardzo ważną dyscypliną sportu w naszym kraju i jedną z najbardziej łódzkich.

W Łodzi odbijało piłkę na placu przed hipermarketem M-1 łącznie 5.978 osób. Więcej „współrekordzistów świata” wpiśały do Księgi Guinnessa tylko Katowice, gdzie przed halą „Spodek” kozłowało 6.578 miłośników basketu.

W Łodzi odliczyło się wielu wybitnych w przeszłości sportowców z olimpijczykami na czele. Uwagę przyciągała zwłaszcza obecność Alicji Sołtysiak-Gortat, byłej siatkarki Startu, dwukrotnej mistrzyni Polski i mamy najlepszego polskiego koszykarza Marcina Gortata. Była w towarzystwie koleżanki z boiska, brązowej medalistki olimpijskiej Barbary Niemczyk. Nieopodal kozłowała jej córka z drużyny Złotek 2003 Małgorzata Niemczyk. Były znakomite koszykarki m.in. Daiva Jodeikaite, Alicja Perlińska, dwukrotna wicemistrzyni Europy Bożena Sędzicka i mistrzyni oraz olimpijka Elżbieta

Trzeźniewska, obecnie wiceprezes ŁZKos do spraw promocji EuroBasket 2009.

Wśród kozłujących VIP-ów było wielu polityków, ludzi kultury z członkami legendarnego zespołu „Trubadury” Sławomirem Kowalewskim i Marianem Lichtmanem, a także sportowcy: Piotr Kędzia, Janusz Kotliński, Zygfryd Kuchta, Artur Partyka, Jan Tomaszewski i wielu innych.

Impreza zakończyła się sukcesem, bo do rekordu wystarczyło przekroczyć liczbę 5 tysięcy. Sam rekord był tylko wdzięcznym medialnie pretekstem. Ważniejszy był sam pomysł na wykorzystanie gestu „Moltena” i znakomite sprzedanie go w mediach.

Ten pomysł powinien być inspiracją dla środowisk koszykarskich w całym regionie na podejmowanie działań promujących basket wśród młodzieży. Chodzi o inicjatywę na mniejszą skalę, na miarę mniejszych ośrodków, ale w swej wymowie równie skutecznych jak łódzkie bicie rekordu Guinnessa. Aby przyjąć tysiące kibiców trzeba wytworzyć klimat dla koszykówki. W przyszłości może to zaowocować skokiem jakościowym koszykówki w Łowiczu, Kutnie, Zgierzu i innych miastach w Łódzkiem.

W Łodzi także jest szansa na kolejne akcje promocyjne. Można w nich przecieć wykorzystać łódzkie korzenie najwybitniejszych polskich koszykarzy, wychowanka ŁKS Marcina Gortata i również urodzonego w Łodzi Macieja Lampe. Czy urzędnikom, działaczom i menedżerom starczy inwencji i energii?

Marek Kondraciuk  
„Polska Dziennik Łódzki”  
Fot. Paweł Nowak

# RADNI III KADENCJI SEJMIKU WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO



**Sylwia Adamczewska**  
klub radnych PO



**Artur J. Bagieński**  
klub radnych PSL



**Andrzej F. Chowś**  
klub radnych PSL



**Marek Cieślak**  
Łódzki Klub Chrześcijańsko-Konserwatywny



**Krzysztof A. Dudek**  
Łódzki Klub Chrześcijańsko-Konserwatywny



**Włodzimierz Fisiak**  
klub radnych PO



**Edward Gnat**  
klub radnych PSL



**Piotr Grabowski**  
klub radnych PIS



**Marek Gryniewicz**  
klub radnych PO



**Elżbieta Hibner**  
klub radnych PO



**Michał Kaczmarek**  
klub radnych PO



**Anna B. Kamińska**  
klub radnych PIS



**Zygmunt Kocimowski**  
klub radnych PSL



**Piotr Kociołek**  
Samobrona RP



**Tomasz Kupis**  
klub radnych PO



**Paweł Kwaśniak**  
Łódzki Klub Chrześcijańsko-Konserwatywny



**Cezary W. Łyżwiński**  
Samobrona RP



**Krzysztof M. Makowski**  
klub radnych Lewica



**Marek M. Mazur**  
klub radnych PSL



**Grzegorz J. Michalak**  
klub radnych PIS



**Sławomir Miłek**  
klub radnych PO



**Anna Mizgalska-Dąbrowska**  
klub radnych PO



**Elżbieta Nawrocka**  
klub radnych PSL



**Irena M. Nowacka**  
klub radnych Lewica



**Jerzy Olejniczak**  
klub radnych PO



**Wiktor Ł. Olszewski**  
klub radnych PO



**Waldemar I. Przyrowski**  
klub radnych PO



**Jan Rożenek**  
klub radnych PIS



**Agata J. Sadowska**  
klub radnych PO



**Jerzy A. Stasiak**  
klub radnych PIS



**Mieczysław Teodorczyk**  
klub radnych Lewica



**Wojciech K. Walczak**  
Łódzki Klub Chrześcijańsko-Konserwatywny



**Franciszek Widera**  
klub radnych PO



**Witold Witczak**  
klub radnych PIS



**Jan Wojtera**  
klub radnych PO



# KOLORY POLSKI 2009



**W**ędrowny Festiwal Filharmonii Łódzkiej „Kolory Polski” w tym roku odbywa się już po raz dziesiąty. Honorowy patronat nad festiwalem objął marszałek województwa łódzkiego

Włodzimierz Fisiak. Ze skromnej, kameralnej niedgdy imprezy przerodził się w stałe, letnie, regionalne artystyczno-turystyczne wydarzenie, którego klimat i urok przyciągają coraz liczniejszą publiczność. Impreza jest tym ciekawsza, iż z roku na rok zaskakuje nowymi, nie tylko muzycznymi pomysłami. Cenne jest to, że zachowała swoją formułę prezentowania różnorodnej muzyki w miejscach ważnych dla historii naszego regionu, co z pewnością stanowi dla festiwalowych słuchaczy atrakcję.

W tym roku publiczność czeka aż 26 weekendowych, nie tylko muzycznych, wydarzeń. Festiwal zagości bowiem aż w 20 miejscowościach. Wśród nich znajdują się: Łódź, Sieradz, Inowłódz, Sulejów, Lutomiersk, Rogów, Lipce Reymontowskie, Łowicz, Oporów, Tum, Poddębice, Nieborów, Uniejów i Stuzianna-Poświętne.

Miejscami koncertów, poza dwoma koncertami - pierwszym i ostatnim, odbywającymi się w gmachu Filharmonii Łódzkiej – są

zawsze urzekające wnętrza, m.in. opactwa cystersów w Sulejowie, klasztoru księży salezjanów w Lutomiersku, kościoła pw. św. Idziego w Inowłodzu, bazyliki Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny i św. Mikołaja w Łowiczu, centrum festiwalowo-kongresowego EC1 w Łodzi czy muzeum-zamku w Oporowie, ale także w arboretum SGGW w Rogowie.

Program tegorocznych „Kolorów...” jest bardzo bogaty. W inauguracyjnym festiwal koncercie wystąpią zespół Marii Pomianowskiej „Jedwabny Szlak” oraz Orkiestra Symfoniczna FŁ. Justyna Szafran wykona piosenki z repertuaru Edith Piaf. W Wielgomłynach natomiast muzykę flamenco i Indii zaprezentuje zespół IndiaLucia. W programie jest także polska muzyka ludowa. Zaprezentowana zostanie w skansenie w Lipcach Reymontowskich oraz w widowisku zatytułowanym „Pieśni do świętych Pańskich” w Dobroniu. Słuchacze będą mogli podziwiać również piękno muzyki polskiej okresu baroku. „Requiem sarmackie” zaprezentuje Polska Orkiestra XVIII wieku. Wydarzeniem będzie z pewnością wystawienie w muzeum-zamku w Uniejowie najstarszej polskiej opery kameralnej, odnalezionej w zbiorach biblioteki Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, zatytułowanej „Heca, albo polowanie na zającą” w wykonaniu Zespołu Pieśni Myśliwskiej „Nemrod”, działającego przy Zarządzie Okręgowym Polskiego Związku Łowieckiego

w Poznaniu. W kościele pw. św. Bartłomieja w Andrepolu laureat I nagrody konkursu skrzypcowego im. H. Wieniawskiego Piotr Pławner z towarzyszeniem Festiwalowej Orkiestry Kameralnej wykona m.in. „Cztery pory roku” Antonia Vivaldiego. Zaprezentowana zostanie także muzyka cerkiewna w wykonaniu Męskiego Chóru Cerkiewnego „Kalofonia” ze Lwowa. W koncercie finałowym w gmachu Filharmonii Łódzkiej z towarzyszeniem Orkiestry Symfonicznej FŁ wystąpi Michał Urbaniak (skrzypce, saksofon, aranżacje).

Atrakcją filharmonicznego festiwalu wakacyjnego stały się imprezy towarzyszące. Tradycyjne już wypadki autokarowe organizuje niestrudzony badacz historii Łodzi i okolic Ryszard Bonisławski. W bieżącym roku nowymi, ciekawymi propozycjami będą warsztaty tańca żydowskiego w Domu Kultury w Radomsku, czy też – w Rogowie – warsztaty budowy instrumentów dętych. Podczas festiwalu przewidziany jest także lot balonem.

*Bożena Pellowska-Chudobińska*

